

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Poznań, piątek/sobota/niedziela 20/21/22 listopada 1981

Wyd. AB

Nr 229 (11 565)

Cena 3 zł

Obraduje zjazd Związku Inwalidów Wojennych PRL

(PAP) Z udziałem ponad dwustu delegatów reprezentujących 66 tys. rzeszę członków rozpoczął się wczoraj w Warszawie 2-dniowy VI Krajowy Zjazd Związku Inwalidów Wojennych PRL. Tematem głównym obrad są sprawy dotyczące określenia miejsca i roli ZIW we współczesnym życiu kraju a także społecznej pozycji i rangi inwalidów wojennych wśród społeczeństwa.

Zyczenia owych obrad przekazał uczestnikom zjazdu — w imieniu kierownictwa PZPR i sojuszników stronnictw, władz naczelnych PRL w tym I sekretarza KC PZPR premiera gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Mirosław Milewski.

W obradach uczestniczą przedstawiciele ZBoWiD, Związku Ociemniałych Żołnierzy, delegacje ZUS, PKPS, Przybyła delegacja radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny. Zjazd uchwalił program działania na najbliższe lata, wybierze nowe władze: przewiduje się podjęcie uchwał i rezolucji.

Posiedzenie komisji KC PZPR

Projekt założeń Frontu Porozumienia Narodowego

(PAP) 18 bm. odbyło się wspólne posiedzenie dwóch komisji problemowych Komitetu Centralnego PZPR — Komisji Ideologicznej oraz Komisji Organów Przedstawicielskich i Samorządu Posiedzenie poświęcone było projektowi założeń programowo-politycznych i organizacyjnych frontu porozumienia narodowego.

**DŁON
POMOCNA
I ŻYCZLIWA**

Na hasło „Głosu” odzew z Holandii

Prowadzona przez „Głos” akcja „Dłoń pomocna i życzliwa”, której celem jest ulżenie w trudach życia osobom starszym — samotnym, zniedołężniałym, przekroczyła granicę Polski. Oto jaką propozycję przedstawiła nam pani Sabina Wawrzyniak. Jej 25-letnia córka, Loretta Wawrzyniak-Hangisbergen, mieszkając od pięciu lat w Holandii, w mieście Oisterwijk, przy udziale męża i tamtejszej gazety „Ke klookje” organizuje pomoc dla najbardziej potrzebujących osób w rodzinnym Poznaniu. Jest z nim — jak twierdzi — silnie związana.

W pierwszej połowie grudnia z Holandii do Polski przyjechała mają trzy samochody ciężarowe z zebranymi w Oisterwijk darami (głównie żywnością i odzieżą). Przeprowadziliśmy telefoniczną rozmowę z Loretą Hangisbergen-Wawrzyniak. Powiedziała nam: „O waszej akcji „Dłoń pomocna i życzliwa” dowiedziałam się od mamy, która jest czytelniczką waszego dziennika. Chciałabym, aby „Głos” przejął patronat nad rozdaniem zebranych przez nas darów”.

Niezależnie od tej zbiórki, już 120 osób otrzymało paczki od rodzin holenderskich. L. Hangisbergen-Wawrzyniak z pomocą swojej rodziny zbierała adresy osób, którym należałoby pomóc. Następnie przekazywała je Holendrom, zainteresowanym wysłaniem paczek. Takie wsparcie może być udzielone jeszcze około 120 rodzinom. Postanowiliśmy więc z Zarządem Miejskim Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej przesłać do Holandii adresy ludzi, którzy taką przesyłkę powinni otrzymać. (ahe)

Umiarkowany optymizm prognoz

Czy polepszy się nam w najbliższych latach?

(PAP) W organizowanym przez Instytut Handlu Wewnętrznego i Usług cyklu seminariów naukowych, poświęconych problemom reformy rynku mówiono 19 bm. o prognozach spożycia na rok 1990. Jego poziom oraz struktura ulega zmianom. Jest to duża mierze od tempa wychodzenia z kryzysu. Przewiduje się, że do roku 1982 poziom spożycia spadnie (w porównaniu z rokiem 1980) o około 25 proc. Powolny wzrost nastąpi w roku 1983, a powrót do stanu z początku dekady spodziewany jest dopiero w roku 1990.

Z czego będziemy musieli zrezygnować? Najbardziej zmaleje udział w spożyciu takich dóbr, jak odzież, obuwie, sprzęt elektroniczny, utrzymanie i urządzenie mieszkania. Podstawową tego przyczyną jest spodziewany spadek produkcji oraz fakt, że dotychczas w dużej części pochodziły one z importu. Poglębi się także istniejący już deficyt pościeli,

artykułów higieny oraz używek. Mniej będziemy również wydawać na samochody, sprzęt sportowy, turystykę i wypoczynek.

Naukowcy przewidują także utrzymywanie się nadal nierównowagi na rynku oraz tendencji do gromadzenia nadmiernych zapasów żywności. Jeżeli chodzi o tę ostatnią, przewiduje się, że regres w spożyciu będzie niewielki i obejmie przede wszystkim wyroby mięsne. Można się spodziewać, że powrót do poziomu spożycia żywności z roku 1980 nastąpi wcześniej, tzn. w latach 1985 — 1986.

Konieczne, zdaniem naukowców, będzie również zaniechanie nie dalszego unowocześniania struktury konsumpcji, a zwłaszcza wypuszczania na rynek różnego typu nowości technologicznych i konstrukcyjnych. Podstawowym zadaniem jest obecnie wyselekcjonowanie tych artykułów, których pro-

dukcja powinna być szczególnie chroniona oraz wytypowanie takich dziedzin wytwarzania, z których trzeba będzie na jakiś czas zrezygnować. Stosować tu należy — zdaniem naukowców — dwójakie go rodzaju kryteria. Pierwsze — to relacja określonych towarów i elementarnych potrzeb człowieka. Drugie — to relacja pomiędzy poszczególnymi dobrami, a ich wartością rynkową.

Z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb elementarnych na pierwszym miejscu naukowcy wymieniają żywność, środki ochrony zdrowia i higieny oraz energię i ciepło dla mieszkań. Ze względów ekonomicznych, a zwłaszcza na istnienie nawisu inflacyjnego, wymagają kontynuowania produkcji takie dobra, jak samochody, niektóre artykuły luksusowe, z tym zastrzeżeniem, że ich ceny powinny być w większym stopniu obciążone skutkami kryzysu.

Wyjątkowo w piątek gazety w poznańskich kioskach

INFORMACJA WŁASNA

W nieco zmniejszonych nakładach — ze względu na zakończenia w kolportażu — ukazywały się w czwartek poznańskie dzienniki. Większość sprzedawców kiosków „Ruch” — członkowie „Solidarności”, a w Oddziale Poznań Zachód również NSZZ „Jedność”, kontynuowało rozpoczęty w środę protest polegający na odmowie sprzedaży gazet codziennych.

Dzienniki dotarły do czytelników w podobny sposób, jak w środę. Po godzinie 6 rozpoczęto sprzedaż obwoźną „Gazety Poznańskiej” i „Głosu Wielkopolskiego”; część nakładu sprzedaży wśród załóg większe zakłady przemysłowe. W ruchliwszych punktach miasta po południu z samochodów sprzedawano „Express Poznański”.

W Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu odbyły się w czwartek rozmowy między wicejowodą — Ryszardem Cmielewskim, przedstawicielem dyrekcji Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” oraz zakładowej „Solidarności”. Podpisano porozumienie, dzięki któremu

wyjątkowo w piątek pracownicy wszystkich kiosków będą sprzedawali również gazety codzienne. Magazyny w nie zmniejszonych nakładach dotrą więc normalnie do czytelników.

Natomiast poniedziałkową sprzedaż gazet codziennych uzależniono jest od wyników rozmów, które trwają w Warszawie między resortowym zespołem RSW „Prasa — Książka — Ruch” a przedstawicielami związków zawodowych, działających w RSW. (gra)

AKCJA PROTESTACYJNA W LESZCZYŃSKIM

Wczoraj w Lesznie, w Oddziale Wojewódzkim „Ruchu” odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Zakładowej „Solidarności” i Rady Zakładowej Związku Zawodowego „Niezależność”. Jak poinformowano od dzisiaj akcja protestacyjna rozszerzy się o rejonowych sprzedawców prasowych i handlowych. Związkowcy nie zamierzają pozbawić czytelników możliwości nabycia codziennej i tygodniowej prasy. Stąd do akcji protestacyjnej przystąpiła tylko część pracowników „Ruchu”. Gazety będą prawdopodobnie rozwie-

Dokończenie na str. 2

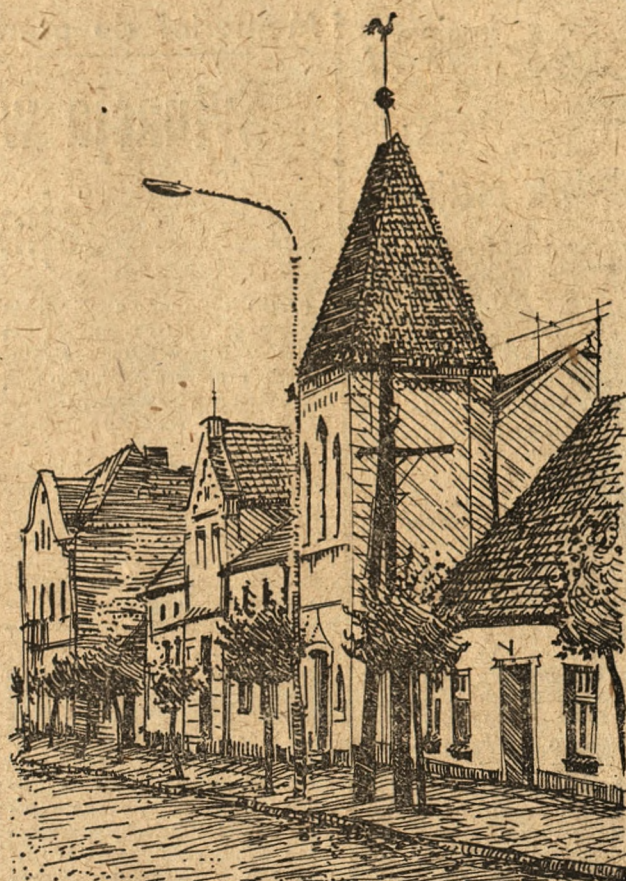
Na froncie iracko-irańskim nie ustają walki

(PAP) Komunikat wojskowy ogłoszony w środę wieczorem w Bagdadzie stwierdza, że 18 bm. w czasie bitwy powietrznej nad Ahwazem — stolicą Chuzestanu — samoloty irackie zestrzeliły 2 myśliwce irańskie typu „F-14”. Eskadra samolotów irackich, która uczestniczyła w tej bitwie niezwłocznie potem przeprowadziła uda-

ne ataki na pozycje irańskie. Komunikat informuje również, że w walkach na różnych odcinkach 500-kilometrowego frontu w ciągu ostatnich 24 godzin zginęło 35 żołnierzy irańskich.

Tymczasem radio teherańskie poinformowało, że w południowym sektorze frontu zestrzelono irański śmigłowiec.

Ze szkicownika wielkopolskiego



Margonin to małe miasteczko w Pile. Jego najbardziej charakterystycznym elementem zabudowy są wąskie uliczki z przylutymi do siebie domkami. Na rysunku — fragment ul. 22 Sztuczna.

Rys. — Krystyna Popiak

Europejska strefa bezpieczeństwa w centrum zainteresowania konferencji w Madrycie

(PAP) Na nieformalnym posiedzeniu szefów 35 delegacji państw Europy i Ameryki Północnej uczestniczących w spotkaniu KBWE w Madrycie w centrum uwagi znalazły się wytyczenia przedstawicieli RFN i Polski, poświęcone sprawie ustalenia strefy, w ramach której stosowane będą w przyszłości środki budowania bezpieczeństwa, zaufania i rozbrojenia w Europie. Jak wiadomo, brak porozumienia w tej sprawie uniemożliwia uzgodnienie mandatu konferencji na temat wojskowych aspektów bezpieczeństwa i pomyślną finalizację spotkań w Madrycie.

Delegat RFN, Von Rantzau, bronił koncepcji zgodnej z którą strefa miałaby obejmować wyłącznie Europę kontynental-

na. Europa — oświadczył — to tylko pojęcie geograficzne a nie polityczno-strategiczne.

Zastępca szefa delegacji polskiej — Włodzimierz Konarski, odnotował, że żadna z delegacji nie kwestionuje już potrzeby zwołania specjalnej konferencji w sprawie środków budowania zaufania i bezpieczeństwa w Europie. Uzgodniono cele i charakter tej konferencji, jej zadania oraz procedurę. Po leżymizując z podejściem delegata RFN, Konarski podkreślił żywotne zainteresowanie naszego kraju takim ustaleniem strefy stosowania środków budowania zaufania w dziedzinie militarnej, aby nie naruszały one interesów bezpieczeństwa żadnego z państw — uczestników KBWE.

Komentarz TASS przed wizytą L. Breżniewa w Bonn

Aby współpracować trzeba przede wszystkim żyć

(PAP). Zbliżająca się wizyta Leonida Breżniewa w RFN — pisze komentator polityczny agencji TASS, Anatolij Krasikow — będzie się odbywała w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, w momencie, kiedy Stany Zjednoczone przygotowują się do nowej tury wyścigu zbrojeń, a być może nawet do wojny, przy wtórze wrzawy o domniemanym radzieckim zagrożeniu militarnym. Według opublikowanych na Zachodzie danych, w krajach NATO 4,9 mln osób pełni czynną służbę wojskową, wobec 4,7 mln w krajach Układu Warszawskiego. W samej tylko Europie środkowej jest 991 tys. żołnierzy armii NATO, wobec 979 tys. w armiach Układu Warszawskiego. Amerykańska obecność wojskowa tylko na terytorium RFN wzrosła blisko o 30 tys. żołnierzy w porównaniu z 1976 r., podczas gdy ZSRR w trybie jednostronnym wycofał z NRD 20 tys. swych żołnierzy. Kraje NATO wymierzyły przeciw ZSRR 986 nośności broni jądrowej średniego zasięgu (ze strony radzieckiej przeciwstawia się im 975 jednostek analogicznej broni).

Mimo to z Waszyngtonu na dół płyną wezwania, aby „do zbroić” NATO, bądź też — co w zasadzie sprowadza się do tego samego, aby ZSRR jednostronnie zrezygnował ze swych nośników broni jądrowej, przy utrzymaniu analogicznych środków na Zachodzie wymie-

rzonych w europejskie kraje socjalistyczne łącznie z europejską częścią ZSRR. Zgodnie z oświadczeniem „podwójną decyzją” NATO z grudnia 1979 r. Stany Zjednoczone chcą rozmieścić w Europie zachodniej dodatkowo jeszcze 572 rakiet, co dałoby Zachodowi ponad 50-procentową przewagę nad krajami Układu Warszawskiego w środkach średniego zasięgu, nie mówiąc już o skoku jakościowym, ponieważ najnowsze rakiety typu „cruise” są niewykrywalne w locie przez urządzenia radarowe.

Plany strategów waszyngtonskich — czytamy dalej w komentarzu — wywołały uzasadnione zaniepokojenie narodów europejskich, które nie chcą podzielić losu mieszkańców Hiroshimy i Nagasaki. Po krajach Europy zachodniej przetoczyła się fala masowych demonstracji antywojennych. Równocześnie podjęto tam próbę za kwestionowania z góry szczerości oświadczeń, jakie strona radziecka złożyła podczas zbliżających się rozmów w RFN.

Państwa socjalistyczne — pisze na zakończenie komentarz TASS — nie mają zamiaru wbić klina między sojuszników z NATO. Gotowe są współpracować z każdym z krajów wchodzących w skład tego bloku, z innymi krajami kapitalistycznymi, z całym światem kapitalistycznym. Jednakże po to, aby współpracować trzeba przede wszystkim żyć.

ODGŁOSY

Napięcie w uczelniach

Strajkują studenci w Warszawie, Rzeszowie, Krakowie. W Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu strajk trwa cztery tygodnie. Wczoraj dołączyli się do strajku także studenci z innych ośrodków akademickich. Na wtorek, 24 bm. Niezależne Zrzeszenie Studentów zapowiedziało strajk generalny we wszystkich uczelniach kraju. Wtedy też być może przystąpią do strajku studenci z innych uczelni, razem ze swoimi wykładowcami — członkami „Solidarności”. W obecnej sytuacji to jedyna droga — jak twierdzą w NZS — aby doprowadzić do rozwiązania konfliktu w WSI w Radomiu i przekazać do Sejmu społeczny projekt ustawy o szkolnictwie wyższym. Także SZSP opowiada się za przyspieszeniem rozwiązania konfliktowych problemów, ale — inną drogą, a ko mitety uczelniane PZPR uważają, że teraz nie pora na strajki. Nim więc poznańscy studenci przystąpią do akcji protestacyjnej zastępną rolę tego środowiska — swoich kolegów oraz pracowników uczelni — na wiecach poprzedzających dzień planowanego strajku.

Jeżeli zawieszono zostaną zajęcia, to na jak długo? Utraczonego czasu nie da się odrobić. Zdają sobie sprawę z tego studenci, lecz twierdzą, że autonomia uczelni jest sprawą nadrzędną, również za cenę powtarzania semestru.

Co do znaczenia ustawy o szkolnictwie wyższym, wątpliwości nie ma nikt, bez względu na przynależność organizacyjną. Dowodem są m. in. oficjalne stanowiska zajęte w tej sprawie przez Komitet Uczelniany PZPR, przez SZSP. Można się spierać co do kategorii, w jakich należałoby potraktować sprawę WSI w Radomiu, czy — na przykład — nie powinna pozostać sprawą lokalną?

Strajk w Radomiu trwa miesiąc, projekt ustawy czeka na przekazanie do Sejmu również długo. Czy polską specjalnością musi stać się rozwiązywanie spraw pod groźbą strajku? W uczelniach nie rujną one gospodarki, lecz pogłębiają niepokój.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Memoriał do premiera

Sytuacja w budownictwie jest fatalna
Sejm postanowił działać

(PAP) Sejmowa Komisja Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych wystąpiła do premiera Wojciecha Jastrzębskiego z obszernym memoriałem w sprawie problemu mieszkaniowego.

— Co oznacza taka niespotykana dotychczas forma inicjatywy poselskiej? — zapytał dziennikarz PAP wiceprzewodniczącego tej komisji, posła Bogdana Łysaka. Komisja sejmowa dotychczas formułowała raczej dezyderaty lub opinie...

— Rzeczywiście. Chodziło nam o podkreślenie wagi i pilności kwestii mieszkaniowej, która obok rynku i ochrony zdrowia należy do najważniejszych. Przypomnijmy, że znalazła się ona również w postulatach robotniczych i sierpniowych porozumieniach z Gdańska i Szczecina. Zwróciliśmy się więc do prezesa Rady Ministrów o pilne podjęcie przez rząd szeregu konkretnych działań doraźnych i długofalowych. Dodam od razu, że złożyliśmy też Prezydium Sejmu wniosek o zwołanie specjalnego posiedzenia naszego parlamentu.

— Czy memoriał jest wyrazem rozbieżności między komisją a resortem?

— Nie można mówić jedynie o resorcie budownictwa. W budowie mieszkań jest zaangażowanych (lub być powinno) wiele dziedzin gospodarki, Rozbieżności? Nie. Rząd docenia nasze krytyczne uwagi i wnioski, ale środki jakie przeznaczono w praktyce np. na zabezpieczenie materiałowe budownictwa były po prostu niewystarczające.

Sytuacja jest zła, z wielu przyczyn. Tegoroczny, obniżony przecież plan budownictwa mieszkaniowego wykonany został w 58,5 proc. w ciągu trzech kwartałów. Przyjmowane przez rząd na bieżące pięcioletnie założenia budownictwa mieszkaniowego dla ludności nie rolniczej mówią o 1,3 mln mieszkań plus 330 tys. w budownictwie jednorodzinnym. Skądinąd ocenia się, że rzeczywiste potrzeby w końcu 1985 r. wyniosą ok. 3,2 mln mieszkań.

Martwić się o dziś, trzeba jednak myśleć i o przyszłość. W ostatnich miesiącach operacyjny sztab antykrzysowy podjął decyzje drastycznie ograniczające produkcję cementu...

— Skąd węgiel — niezbędny, by był cement?

— Komisja proponuje inne w ogóle podejście generalne do spraw budownictwa, niż ma to miejsce dotychczas. Po dechy to jest dziś bierne. A chcemy uczynienia z budownictwa jednej z lokomotyw, wyciągających kraj z kryzysu.

— Czy jest to pobożne życzenie, czy też komisja ma plan skutecznego działania?

— Skutecznego, jesteśmy o tym przekonani. Widzimy konieczność konkretnego programu budownictwa mieszkaniowego i remontów istniejących zasobów, jako cel działania, który wyzwoli w ludziach inicjatywę i pomysłowość.

Nie wszystko musi się dziać na koszt państwa. Na mieszkanie — miliony ludzi przeznaczają swoje środki, jeśli będą mieli oni gwarancję, że będzie ono dostępne w racjonalnym terminie. Trzeba też wziąć pod uwagę, iż rozwój budownictwa mieszkaniowego na wsi będzie jednym z istotnych warunków zahamowania odpływu ludności ze wsi, a tym samym realizacji programu rekonstrukcji rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Rozwój budownictwa stworzy możliwości zatrudnienia setek tysięcy ludzi, doprowadzi do ożywienia również innych branż, m. in. produkujących materiały i wyroby dla budownictwa. I to przy minimalnych wydatkach importowych, gdyż podstawowa część surowców jest pochodzenia krajowego. Cegielnie, wapienniki, fabryki pustaków — było ich kiedyś wiele, a obecnie powinny stać się szansa bazy materiałowej, nie tylko zresztą dla budownictwa jednorodzinnego.

— Cóż więc, zdaniem komisji, należy obecnie uczynić?

— Pierwszym krokiem powinno być zlecenie zespołowi wybitnych specjalistów z różnych dziedzin opracowanie projektu programu mieszkaniowego jako elementu programu budowy, rewolucyjnej i eksploatacji miast, niezbędnego programu rozwoju produkcji materiałów budowlanych — a także zasad polityki państwa w tym zakresie.

Szczególny nacisk trzeba położyć na pokonywanie bariery paliwowo-energetycznej, szybkie zlikwidowanie marnotrawstwa energii i paliw. Pro

gram musi przewidywać, że jego realizacja będzie następować w warunkach działania praw ekonomicznych, wyzwolonych przez reformę gospodarczą.

Wśród wielu naszych propozycji jest i ta — dotycząca polityki kredytowej i fiskalnej państwa, która powinna preferować kredytowanie budownictwa mieszkaniowego bez względu na jego charakter, niż skłócenie oprocentowanie kredytów, wydłużenie okresu spłat. Dla gromadzenia środków finansowych ludności proponujemy powołanie specjalnego banku rozwoju budownictwa albo banku komunalnego.

Opracować trzeba zasady rozwoju i działania małych i średnich przedsiębiorstw spółdzielczych i prywatnych. W wysoko rozwiniętych krajach małe i średnie przedsiębiorstwa budowlane stanowią 85 proc., a duże kombinaty — 15 proc. U nas jest odwrotnie, albo i gorzej. A spółdzielnie mieszkaniowe... Już teraz powstaje wiele małych, wcale niekoniecznie z kilkunastoma mieszkańcami domów jednorodzinnych. Koszty są tu znacznie niższe od dotychczasowych — w wielkich spółdzielniach.

Powtarzając najkrócej, należy umożliwić każdemu zainteresowanemu, zwłaszcza młodym małżeństwom, szersze włączenie się do rozwiązywania swoich potrzeb mieszkaniowych, własnymi siłami i środkami — przy odpowiedniej pomocy kredytowej banków. Projekt programu powinien być poddany szerokiej konsultacji społecznej.

— Komisja wasza opiniowała niedawno nowego, którego już z kolei, ministra budownictwa. Czy była o tych sprawach mowa?

— Była, w obecności wicepremiera Jędraka.

— Czy nowy minister przedstawił swój punkt widzenia?

— Padła odpowiedź, że jeszcze w listopadzie nowy szef resortu przedstawi swe zamierzenia w tym zakresie.

— Jakiej oczekujecie reakcji ze strony premiera na wasz memoriał?

— Pozytywnie.

Rozmawiał

MAURYCY KAMENIECKI

Propozycje R. Reagana do rozmów
rozbrojeniowych z ZSRR

(PAP) W środę 18 bm. prezydent Ronald Reagan wygłosił w Narodowym Klubie Prasy w Waszyngtonie przemówienie, w którym przedstawił propozycje rządu amerykańskiego do rozmów rozbrojeniowych ze Związkiem Radzieckim, które — jak to wcześniej uzgodniono — rozpoczną się w Genewie 30 listopada.

Dla kół obserwatorów politycznych w stolicy Stanów Zjednoczonych propozycje prezydenta Reagana nie były zaskoczeniem. Ich zarysy znane

są od wielu dni. Uważa się je bardziej za program propagandowy, niż za realne, konstruktywne propozycje rozbrojenia. Sądzi się, że ogłaszając swój program, Ronald Reagan nie tyle liczy na dialog ze Związkiem Radzieckim, ile na przekonanie opinii publicznej Europy zachodniej, że jego administracja nie szuka konfrontacji. Chodzi o przeciwwstawienie się ruchom i nastrojom antyatomowym tak w Europie, jak i w samych Stanach Zjednoczonych.

Więźniowie zeszli z komina

Zakończenie konfliktu
w Zakładzie Karnym w Załężu

(PAP) Wczoraj 18 bm. po blisko 70 godzinach zeszli ze szczytu 43-metrowej wysokości komina zakładowej kotłowni grupa 11 więźniów Zakładu Karnego w Załężu k/Rzeszowa, domagająca się w ten niecodzienny sposób uwzględnienia swoich żądań i postulatów.

Podczas rozmów pomiędzy specjalną komisją Zarządu Zakładów Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości a przedstawicielami protestujących więźniów wyjaśnione zostały wszystkie sprawy dotyczące zgłoszonych przez więźniów żądań i postulatów.

Prymas Polski honorowym
obywatel Inowrocławia

(PAP) 18 bm. w Inowrocławiu (woj. bydgoskie) w swym rodzinnym mieście, przebywał prymas Polski, arcybiskup gnieźnieński i warszawski Józef Glemp. W czasie uroczystości z udziałem wielotysięcznej rzeszy mieszkańców Pomorza i Kujaw gospodarze miasta wręczyli prymasowi dyplom pierwszego honorowego obywatela Inowrocławia.

Arcybiskup J. Glemp wraz z towarzyszącymi osobami zapoznał się z postępem robót przy wznoszeniu kościoła św. Ducha dla mieszkańców nowego Osiedla Piastowskiego; dokonał także poświęcenia domu katechetycznego. Uczestniczył w uroczystej mszy św. w czasie której wygłosił homilię.

Protestują rolnicy indywidualni
z Konińskiego i Leszczyńskiego

INFORMACJA WŁASNA

Na swym nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 18 listopada Rada Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Niezależnego Samorządnego Związku Rolników Indywidualnych w Koninie wykonała komitet protestacyjny solidaryzując się w pełni z żądaniami komitetu protestacyjnego Rady Głównej. Zapoznano się z tematami, jakie komitet protestacyjny NSZZRI przedłożył rządowi, celem podjęcia rozmów. Podano krytykę dotychczasową politykę rządu w stosunku do gospodarstw chłopskich. Podkreślono niezadowolenie z rozbiórki sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Jednocześnie Komitet Protestacyjny Rady Wojewódzkiej Rady WZKiOR w Koninie skierował do wojewody pismo, w którym domaga się natychmiastowego wstrzymania zasad

sprzedaży wiązanej określając ją jako nieuczciwą.

W przypadku niezadowolających wyników rozmów z rządem koniński komitet protestacyjny zapowiada inne formy protestu.

*

Wczoraj w Lesznie, na wspólnym posiedzeniu zebrała się rada Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych oraz przewodniczący GZKiOR. W trakcie obrad powołano komitet protestacyjny, który zaakceptował przesłane przez CZKiOR tematy do rozmów z rządem oraz uzupełnił je o własne postulaty, charakterystyczne dla wysokoetwarowego leszczyńskiego rolnictwa. Uchwalono rezolucję, którą przesłano na ręce I sekretarza KC PZPR, premiera Wojciecha Jastrzębskiego oraz ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej, Jerzego Wojcieckiego. (woj. ar)

KRONIKA DNIA

KONFERENCJA ZNAWCÓW PROBLEMÓW PAŃSTWA I PRAWA

(Inf. wł.) Wczoraj w Poznaniu rozpoczęła się dwudniowa konferencja dyrektorów instytutów państwa i prawa akademickich z Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Polski, Węgier i ZSRR. Spotkanie to, w którym uczestniczą również wybitni profesory, związane jest w tym roku z obchodami 25-lecia Instytutu Państwa i Prawa Polskiej Akademii Nauk. Obrady połączone są z symposiumem na temat współpracy państw socjalistycznych w dziedzinie praw człowieka.

Podczas dwudniowej narady wymieniane są informacje dotyczące aktualnej problematyki badań i wspólnych przedsięwzięć. Nadto rozpatrywane są problemy zaplecza dla badań naukowych, między innymi sprawy wymiany naukowej, wymiany publikacji, informacji i dokumentacji. (len)

MŁODZI WYNAŁAZCY SZUKAJĄ PERSPEKTYW ROZWOJU

(Inf. wł.) W ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym w Błażewku (Poznańskie) rozpoczęło się wczoraj trzydniowe ogólnopolskie seminarium Turnieju Młodych Mistrzów Techniki i Turnieju Młodych Mistrzów Organizacji, organizowane przez Zarząd Główny i Zarząd Wojewódzki ZSMP w Poznaniu. Celem spotkania jest określenie zadań wynalazczości młodzieżowej w zreformowanym systemie gospodarczym, a także kierunków działania ZSMP we wdrażaniu reformy gospodarczej.

Udział w obradach biorą m. in. przedstawiciele Urzędu Patentowego, Stowarzyszenia Wynalazców i Racjonalizatorów, Naczelnej Organizacji Technicznej. (bg)

W styczniu spotkanie
A. Haig — A. Gromyko

(PAP) Agencja AFP, powołując się na źródła oficjalne w Waszyngtonie poinformowała w środę, że sekretarz stanu USA, Alexander Haig, spotka się z ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromyką, 26 i 27 stycznia 1982 r. w Genewie, aby kontynuować rozmowy na tematy strategiczne.

„Solidarność”
będzie startować
do nagrody Nobla?

(PAP) Jak informuje Biuro Informacji Prasowej NSZZ „Solidarność” — podczas zakończonego 14 bm kongresu Światowej Konfederacji Pracy (WCL), który obradował w Manli, jednogłośnie przyjęto rezolucję zobowiązującą władze WCL oraz poszczególne organizacje wchodzące w skład konfederacji do zgłoszenia i poparcia kandydatury NSZZ „Solidarność” do pokójowej nagrody Nobla w 1982 roku.

Kandydat
na prezydenta Finlandii

(PAP) Socjaldemokratyczna Partia Finlandii wysunęła w środę oficjalnie kandydaturę Mauno Koivisto na stanowisko prezydenta republiki (następca Urho Kekkonena). Pełni on obecnie funkcję premiera i tymczasowego szefa państwa.

Wyjątkowo w piątek gazety
w poznańskich kioskach

Dokończenie ze str. 1

ziane, choć innym niż normalnie sposobem. (ar)

W PILSKIEM PRACOWNICY
„RUCHU” ODMAWIAJĄ
SPRZEDAŻY GAZET

W związku z tym, że nie osiągnięto porozumienia w sprawie nowelizacji systemu prowizyjnego dla sprzedawców kiosków „Ruchu”, podjęta została w Pileskim kolejna akcja protestacyjna. Sprzedaw

cy z Pili i Chodzieży odmówili sprzedaży gazet codziennych.

Chcąc uniknąć strat gospodarczych uruchomiono sprzedaż z samochodów w najruchliwszych punktach obu miast. W ten sposób rozkolportowano cały nakład „Gazety Poznańskiej”, „Głosu Wielkopolskiego” i „Expressu Poznańskiego” oraz część gazet warszawskich. Do akcji tej włączyło także samochody Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność”. (wis)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, rano mgły.

Temperatura maksymalna od plus 2 do plus 4 stopni, minimalna od minus 2 do plus 1 stopnia. Wczoraj o godzinie 18 zanotowano: w Poznaniu, Kaliszu, Koninie plus 2 stopnie, w Lesznie plus 1 stopień, w Pile plus 4 stopnie, ciśnień 765,1 mm.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Józef Golaszewski.

Nr indeksu 35028 p-14.

Na rynku pracy

Przed „kadrową operacją”

Jednym z rezultatów reformy gospodarczej będzie uporządkowanie rynku pracy — poddanie go niejako prawom ekonomicznym. Samorządne przedsiębiorstwa we własnym interesie likwidować będą stanowiska nieprodukcyjne, znacząco ograniczeniu ulegnie na pewno administracja, ulepszenie organizacji pracy da również efekty w postaci rezygnacji ze zbędnych etatów.

Czy to oznacza, że tysiące ludzi zacznie wtedy szukać zatrudnienia? W województwie poznańskim na razie niewiele na to wskazuje. Oto „Centra” pragnie zatrudnić 300 osób, głównie w produkcji. Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych — około 750, w zespołach manewrowych i konduktorskich, jako dyżurnych ruchu, nastawiaczy, zwrotniczych, rzemieślników wagonowych i lokomotywowym. „Fosfory” z Lubonia poszukują — 68 osób, „Modena” — 100. Wojewódzki Szpital Zespolony poszukuje pilnie pomocy kuchennych, sprzątaczek, salowych, portierów — w sumie ma 50 wolnych etatów. A tyle samo jest do obsadzenia — przy obsłudze pralni i na stanowiskach ekspedientek — w Spółdzielni „Świt”.

To tylko parę przykładów wybranych z kilkunastu listów z różnych przedsiębiorstw i instytucji, skierowanych już nie do Wydziału Zatrudnienia Urzędu Wojewódzkiego, ale bezpośrednio do wojewody poznańskiego z prośbą o pomoc w skompletowaniu załogi. Także poznańskie urzędy pocztowe naciskają na władzę wojewódzką, nawet po przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Oczywiście, nie jest to pełny obraz popytu na tak zwaną siłę roboczą w Poznaniu i województwie. Wykwalifikowanych pracowników poszukują ciągle „Stornil”, „Pomiet”, „Cegielski”, Zakłady Łożysk Tożnych. Zresztą wiele przedsiębiorstw gotowych jest przyjąć ludzi bez kwalifikacji i nauczyć ich zawodu w systemie przywarsztatowym. A

Wydział Zatrudnienia dysponuje nie większymi niż w latach ubiegłych możliwościami zaspokojenia tych potrzeb, załatwia więc odmownie wszystkie pisma przedsiębiorstw spoza terenu województwa (a jest ich sporo), oferujące prace robotnikom kwalifikowanym. W tym dziwnym pod wieloma względami roku i w zatrudnieniu widać dziwne zjawiska. Pierwszy raz od wielu lat nie było kłopotów z pracą dla absolwentów liceów ogólnokształcących. Wchłonię ich przede wszystkim... administracja zakładów pracy. Paradoxy? Nie po prostu rezultat stworzonych możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę.

Skorzystało z niej zresztą nie tylko wielu urzędników. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych motywuje swe zapotrzebowanie na 750 pracowników (nie administracyjnych przecież), tym, iż do końca roku na emeryturę przejdzie około 10 procent załogi. Tak zwane kobiece zakłady (m. in. „Modena”) zaczynają odczuwać rezultat ustawy o zasiłkach wychowawczych.

Oto jak wielkie jest w naszym kraju zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników w przemyśle, bezpośrednio w produkcji. Właśnie przemysł — przynajmniej w województwie poznańskim — będzie głównym odbiorcą tych, którzy — w miarę ograniczenia administracji gospodarczej i państwowej — będą musieli zmienić zawód. Przemysł także przyjmie absolwentów liceów, bo przecież w administracji — po wejściu reformy gospodarczej w życie — miejsca dla nich będzie niewiele.

Lecz konieczność przekwalifikowania się to jedno, a chęć i możliwości to drugie. W jakim stopniu „rodzime” przedsiębiorstwa będą chciały zatrudnić „swoich” urzędników w produkcji, oczywiście po na byciu przez nich odpowiednich kwalifikacji? Różne są na to poglądy działających w fabrykach, a także organizacji społecznych: związków zawodowych, samorządów, organi-

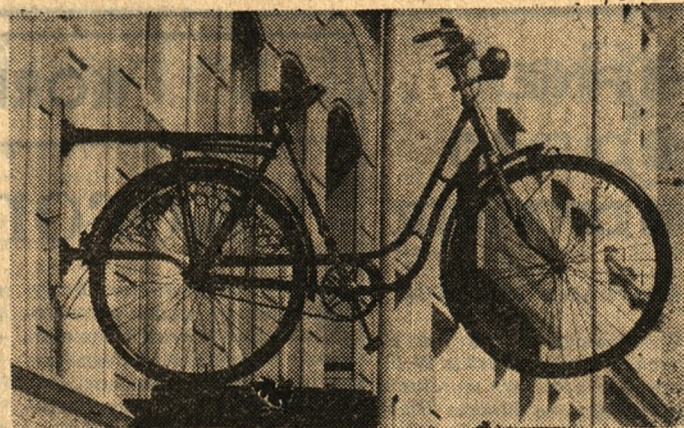
zacji partyjnych. W jednym można usłyszeć, że tych, którzy będą chcieli i mogli (określa te możliwości wiek, zdolności manualne itp.), przesunie się na stanowisko produkcyjne i nauczy nowego zawodu we własnym zakresie. Lepiej bowiem pozyskać do pracy przy warsztacie kogoś, kto ma jakieś pojęcie o robocie w danym zakładzie niż zupełnie „zielonego”. W innych — przyjmując postawę, którą można by nazwać paternalistyczną w stosunku do „produkcyjnych” (wyraża się ona słowami: „nie dopuścimy do bezrobocia wśród naszych robotników”) — sceptycznie się patrzy na przydatność urzędników w produkcji, nawet po przeszkoleniu. Czy ta postawa jest słuszna? Można by o tym dyskutować. Podobnie jak i o postawie części „zagrożonych”, z których wielu twierdzi, że podejmie pracę robotników, ale w innym zakładzie, bo w „swoim” czuli by się źle, obawiając się kpin. itp.

Faktem jest więc, że wielu ludzi będzie musiało uczyć się nowego zawodu poza fabrykami, bo przecież wiele samorządów uzna za zbyt kosztowne szkolenie niewykwalifikowanych kandydatów na robotników, uzna, że przygotowanie wykwalifikowanej kadry to sprawa państwa.

A więc jakie będą możliwości nauki zawodu w Poznaniu i województwie? Wydział Zatrudnienia ma przygotowaną kadre i bazę szkoleniową — stanowią je ośrodki Zakładu Doskonalenia Zawodowego Uniwersytetu Robotniczego ZSPM i Krajowej Spółdzielni Pracy „Oświata”. Są środki na ich uruchomienie, jest też obszerna lista zawodów najbardziej poszukiwanych. Zdaniem Wydziału Zatrudnienia nie powinno być trudności w uczeniu nowego zawodu. Wygląda więc na to, że bez większych — w skali społecznej — perturbacji uda się w Poznaniu i województwie przeprowadzić związaną z reformą gospodarczą operację przesuwania ludzi do pracy, która na nich czeka.

ZOFIA SZPROKOFF

Pomysłowa reklama



Fot. CAF — DPA

Raz w roku dyrektor techniczny Zakładów Romerowych „Romet” w Poznaniu spotyka się z całą kadrą techniczną i przez kilka dni odbywa się „burza mózgów”. Każdy z techników i inżynierów musi zgłosić jakiś pomysł usprawnienia technologii czy konstrukcji wyrobów. Nie znaczy to, że sam będzie musiał tego dokonać tą metodą tylko wyłania się problemy do wspólnego rozwiązania. Jeśli zostaną zaakceptowane, wzbogacą tematykę racjonalizatorską i plan postępu technicznego.

Takie sygnały problemów istniejących dla zakładu są nam bardzo potrzebne — mówi dyrektor techniczny inż. Wiesław Nowikowski, ale u nas bardzo trudno coś nowego wymyślić. Zakład specjalizuje się w produkcji rowerowych piast wolnobiegowych i łańcuchów, których konstrukcja jest ściśle określona normami i praktycznie nie już nie można zmienić, jeśli pominąć generalną zmianę technologii. A jednak notuje się w poznańskim „Romecie” interesujące rozwiązania techniczne, głównie o charakterze antyimportowym. Przykładem jest wprowadzenie nowoczesnych procesów dyfuzyjnych przy produkcji piast, czy zaoszczędzenie 100 000 złotych dewizowych przez skonstruowanie i wykonanie we własnym zakresie nowych elementów do szwajcarskiej linii obróbki cięplnej.

Dla postępu technicznego są teraz trudne czasy. Do znanych już przeszkód prawnych i finansowych doszła społeczna obojętność, oczekiwanie na rozwiązanie innych problemów, niepewność jutra. A jednak w „Romecie” nie poddają się trudnościom, choć rozbiście ruchu racjonalizatorskiego i marazmu organizacji technicznej nie ułatwia pracy. Jest jednak ten zakład jednym z nielicznych, w którym można mówić o autentycznym oddziaływaniu stowarzyszenia naukowo-technicznego na wynalazczość i postępowanie techniczne w zakładzie. Wszystko co się w tym zakresie dzieje w Zakładach Rowerowych jest rezultatem wspólnego działania Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, Klubu Techników i Racjonalizacji oraz dykcji.

Racjonalizacja w „Romecie”

Gdy liczyć trzeba przede wszystkim na siebie

— Doszliśmy do przekonania — mówi przewodniczący KTiR, Kazimierz Łukomski — że jeśli sami nie dotrzemy do racjonalizatorów i im nie pomożemy, to jeszcze długo będziemy czekać na pomoc z zewnątrz. Bez żadnych poleceń postanowiliśmy dokonać solidnego przeglądu projektów, bo to zawsze pomaga w ruszeniu niektórych spraw. Nasi doradcy techniczni nie czekają na racjonalizatorów w biurach służb technicznych, ale pełnią dyżury na wydzielonych stanowiskach. To przybliży ich do robotników — nowatorów, a z drugiej strony pozwala doradcom przyjrzeć się metodom pracy i ewentualnie podsunąć jakiś pomysł usprawnienia. Zrodziło się z tego wiele projektów, choć obecnie notuje się spadek zgłoszeń rozwiązań technicznych rzędu 15—20 procent. Pewnie byłoby jeszcze gorzej, gdyby nie nasze przedsięwzięcie.

Inż. Władysław Paszke, aktywny działacz SIMP-u, przy słuchaniu się mojej rozmowy z działaczami zakładowego koła SIMP i KTiR-u co rusz przestrzega przed zbyt dużym chwaleniem się, ale sam przyznaje, że znacznie więcej można powiedzieć o pozytywnych niż o mankamentach działalności klubu techniki i jego współdziałaniu ze stowarzyszeniem naukowo-technicznym mechaników. Wszak nie bez powodu koło SIMP w „Romecie”, mające ponad 25-letnią historię, od trzech lat jest najlepsze w wojewódzkim wśród zawodniczych, zdobywając już na własność konkursowy porządek.

Można szczerze powiedzieć, że teraz działalność techniczna — racjonalizatorska trochę się zmniejszyła, bo poprzednio co miesiąc od bywał się odczyt, wyświetlano filmy techniczne, wiewidza no do pokrewnych zakładów a rocznie zjeżdżano po 200 projektów racjonalizatorskich. Teraz zebrał jest trochę mniej.

ale właśnie dlatego uruchomiono w zakładowym radio-węzle „studio techniczne”, by co dwa tygodnie przekazywać do garści informacji technicznych. — Roboty jest z tym sporo — mówi przygotowujący audycje inż. Rajmund Mura — ale warto kontynuować te radiowe spotkania, bo cieszą się zainteresowaniem. Równolegle podjęto redagowanie biuletynu o tematyce „wzajemności, zawierając w nim tematy projektów do rozwiązania.

— Wszystko to robimy wspólnie — mówi inż. Jan Ci chocki, wiceprzewodniczący koła SIMP — bo jakże mogłoby być inaczej, skoro w klubie techniki są niemal wszyscy „simpowcy”, których jest ponad 150. Choć oddzielnie wybieramy najlepszych racjonalizatorów zakładu i SIMP-u, to na przykład w ostatnim roku oba te tytuły zdobył inż. Marian Rajek, którego rozwiązania pozwalają zaoszczędzić pół miliona złotych. Podobny mi efektemi może się poszczycić w grupie pracowników produkcyjnych Jan Grześkowiak z działu głównego technologia.

Trudno oddzielić osiągnięcia „simpowców” i racjonalizatorów, ale też wspólna ich sprawa są kłopoty i trudności. Ale nie patrz na nie z założonymi rękoma, starając się coś zmienić, poprawić, poruszyć. Wiele spraw jest poza kompetencjami administracji zakładu, ale są i takie — no czas wdrożenia projektów — które zależą od zakładu.

Szacunek budzą nie tylko bieżące działania zmierzające do rozbudzenia technicznej aktywności, mimo obiektywnych trudności związanych z profilem produkcji. Zwłaszcza cenne wydaje mi się zrozumienie nie faktu, że obecnie można liczyć tylko na własną aktywność, i że od niej naprawdę wiele zależy.

JANUSZ BEKAS

„Popularny” w sklepach

Zakład Środków Pielęgnacyjnych Kosmetyków „Pollena-Lechia” w Poznaniu od kilku miesięcy dostarcza na rynek proszek „Popularny”, produkowany głównie z krajowych surowców. Na zdjęciu: linia pakowania proszku.

Fot. „Głos” — R. Królak



Pod patronatem H. Wieniawskiego

Popularyzator muzyki na Ziemi Lubuskiej

Mimo wątpliwości, niepewności i różnych przeszkód impreza się jednak odbyła. XIX „Zielonogórskie Spotkania Muzyczne”. Były skromniejsze niż poprzednie, lecz uświetnili je swymi występami artyści znani i cenieni jak np. śpiewaczki: Alicja Marczak-Fabrowa i Stefania Woytowicz czy pianiści: Jerzy Godziszewski i Maciej Paderewski. Ważniejsza chyba, że cieszyły się dużym powodzeniem u miłośników muzyki, że stały się dla wielu chwilami wytchnienia od niełatwej rzeczywistości.

Odbyły się tegoroczne „Dni” w roku dwudziestolecia działalności Lubuskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego w Zielonej Górze. Instytucji, powołanej w listopadzie 1961 roku, a pełniącej przede wszystkim funkcję szeroko rozumianego popularyzatora muzyki. A więc — inicjatora i organizatora setek imprez — często ujętych w cykle tematyczne i wykonawcze. Ich odbiorcami są głównie: młodzież szkolna i mieszkańcy najmniejszych ośrodków. Wszakże programy przygotowywane przez LTM wyrównują się bardzo staranną oprawą. Zarówno od strony programowej i wykonawczej. Do szkół, małych miasteczek i wsi dzięki Towarzystwu trafia sztuka największych kompozytorów świata, trafiają także najznakomitsi polscy soliści i zespoły. Zdarzają się i sławni goście zagraniczni.

Dyrektor Towarzystwa — Stanisław Ciomek — powiedział, iż zamiast okazjonalnych obchodów jubileuszowych, pragnie zorganizować mieszkańcom Ziemi Lubuskiej jak najwięcej atrakcyjnych spotkań muzycznych. I to nie tylko w okresie jubileuszu. (w)

CZARNO NA BIAŁYM

Co kostka — to dylemat. Bo na co właściwie ją przeznaczają w tej obłędnej ilości — pół sztuki w miesiącu? Na ręce, na twarz, nogi, uszy, szyję czy może jeszcze jakąś inną część ciała? Kiedy, jak często, co myć (stare zasady, że nabyć zdrowym być, całe ciało myć trzeba codziennie — w obecnych warunkach raczej wykreslić można z pamięci)? W jakikolwiek sposób prowadzić by przemysłowe obliczenia wydajności kostki mydlanej — zawsze wychodzi jedno: całego brudu z siebie nie usuniesz, a jedynie skutecznie unicestwić można... higieniczne nawyki.

Czy nie tak? „Mój ręce”, „Czystość to zdrowie”, „Mydło i woda twoim sprzymierzeńcem”, „Po wyjściu z łazienki nie zapomnij o myciu rąk”. No a czym? — przepraszam za zbyt dużą ciekawością. Śmieją się nawet dzieci.

Głos w tej sprawie zabrało ostatnio Polskie Towarzystwo Higieniczne, oddział w Poznaniu.

„PTH uważa — czytamy

m. in. w oświadczeniu — że (...) wprowadzenie reglamentacji mydła (...) jest krokiem, który oprócz doświadczenia do tak zwanego „dna” w zakresie higieny wyłącza nas z kręgu społeczeństw cywilizowanych (...). Mydła w ilościach nieograniczonych nie wolno pozabawiać społeczeństwa nawet w warunkach działań wojennych. Obecne zasady reglamentacji mydła w proponowanym wymiarze stawiają nas na końcu listy państw europejskich, a być może na końcu wszelkich list. Hasło „czystość to zdrowie” to nie banał, lecz głęboko ugruntowana zasada egzystowania współczesnych społeczeństw. Nie można podważać prawa obywateli do ochrony i zachowania zdrowia”.

W tej sytuacji Zarząd Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Higienicznego domaga się natychmiastowego wycofania re-

glamentacji na obecnych zasadach. Zwrocono się do prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu (informując o tym Sejmiku KW PZPR, NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska, Zarząd Główny PTH) z żądaniem konkretnej i rychłej odpowiedzi, w jaki sposób i w jakim terminie zostanie poprawiony istniejący stan, który jest nie tylko szkodliwy dla kultury społecznej i dla zdrowia, ale stanowi także ogromne zagrożenie różnego rodzaju epidemiami.

Polskie Towarzystwo Higieniczne, Oddział w Poznaniu, wysuwając na plan pierwszy problem mydła, zwraca też uwagę na inne czynniki, warunkujące zdrowotne bezpieczeństwo społeczeństwa. „Takie bowiem będzie zdrowie wszystkich — podkreślano, w jakich warunkach higienicznych — sanitarnych będzie żyć społeczność zarówno w domu,

jak i w pracy, miejscu nauki i wypoczynku oraz w jaki sposób będzie się odbywać i w jaki sposób nauczysz się postępować”.

Zapewnienie choćby znośnego stanu sanitarnego do tych szczególnie problemów: wody, mleka i środków higieny — taka właśnie winna być elementarna profilaktyka. To jest minimum poza które zejść nie można. Nigdy, a szczególnie w okresach kryzysowych.

Kostka mydła na dwa miesiące mieści się, rzeźbiona, poza granicami tego minimum.

JOLANTA LENARTOWICZ

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZ

ROZPRAWA WKRÓTCE

W odpowiedzi na list pt. „Niech płacą” („Głos” z 22.10) w sprawie pobicia z wynikiem śmiertelnym na Moście Dworcowym w Poznaniu, Sąd Wojewódzki uprzejmie zawiadamia, że postępowanie karne (...) toczy się w Prokuraturze Dzielnicowej Wilda. Obaj oskarżeni są tymczasowo aresztowani. Według uzyskanych informacji, w najbliższych dniach będzie skierowany akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Poznaniu. Wydział IV Karny. Odnośnie zasądzenia odszkodowania na rzecz małoletnich dzieci, to matka dzieci winna po uprawnieniu wyroku, skazującego sprawców, wystąpić do Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w Poznaniu z pozwem o rozstrzygnięcie majątkowe oraz o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę. (2530)

JADWIGA KRÓLIKOWSKA
sędzia wizytator d/s karnych

JAK TO U NAS

Z tzw. różnymi odczuciami słuchałem 11 listopada radiową kilka razy w radiu „Pierwszą Brygadę”. Gdy zapytałem syna, czy wie, co to za melodia — odpowiedział, że pierwszy raz ją słyszy. Jak zresztą zapewne całe pokolenie. A przecież przed wojną, a więc za rządów sanacji, była to pieśń grana i śpiewana przy każdej „państwowotwórczej” okoliczności, dla uczczenia Józefa Piłsudskiego i jego legionów. W Wielkopolsce panowało nastawienie raczej antysanacyjne, toteż społeczeństwo ani do Marszałka, ani do jego uprzywilejowanych popleczników „nabożeństw” nie miało. Często też te nastroje demonstrowano, nie mogąc zapomnieć Piłsudskiego jego obojętności wobec losów ziem zachodnich, a więc Wielkopolski i Śląska nawet wówczas, gdy ich ludność powstawała i dokumentowała swoją przynależność do Polski.

Teraz natomiast, o dziwo, również w Poznaniu zdaje się triumfować pamięć o Marszałku i sanacji. Nie wątpię, że przyczyna jest nieświadomość i brak wiedzy historycznej o tamtych czasach. Trudno zresztą winić za to młodzież, gdy sprawy te w podręcznikach historii były zbywane ogólnikami, mogącymi budzić podejrzenie, że chce się umniejszać zasługi legionów i sanacji. Wieg, jak to zwykle u nas „wybuchła” część dla tych ludzi i ich rządów, czemu starci mieszkańcy Wielkopolski nie mogą się nadziwić. Myślę, że nie zaszkodziło nikomu, gdyby to, co piszę, można było w „Głosie” wydrukować.

(2803)

WŁADYSŁAW T.
Środa

TAKI STANDARD

W związku z notatką pt. „Pasażer — gość (nie) mile widziany?” która ukazała się 17.9 w „Głosie”. Oddział PKS w Ostrowie Wlkp. uprzejmie informuje, że linie Bolesławiec — Kalisz obsługuje placówka w Kępnie, która dysponuje wyłącznie autobusami marki „Autosan” o standardzie takim, jaki otrzymuje z fabryki, lub po naprawie głównej. W najbliższej przyszłości nie przewidujemy wprowadzenia do obsługi tej linii autobusu o podwyższonym standardzie z powodu braku dostaw takich autobusów. Kursy na wspomnianej linii są kursami zwykłymi, a nie pospieszными.

(2573)

mgr JERZY WALIŃSKI
zast. dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-859 Poznań

KORESPONDENCJE WŁASNE Z CSRS, ZSRR I RFN

Korony się pilnuje

W największym w Bratysławie domu towarowym „Prior” miałam chwilę satysfakcji: dostarczyła mi metka z napisem „modna nowinka” w której zaopatrzona była torebka z naturalnej skóry w tonie „młwiłskim” czyli taka, jakie się u nas nosiło już przed kilku laty. Ledwie jednak zdążyłam omówić tę z modą w tyle, usłyszałam rozmowę młodych Słowaczek, które również zdawały sobie sprawę z „nowinki”. A więc wbieg producenta: znany to znamy — jako sposób na cenę.

Moje spostrzeżenia potwierdził dyrektor jednego z wydziałów Słowackiego Związku Spółdzielczości Pracy, Michał Adam:

— Z cenami — powiedział — jest u nas straszna biurokracja: państwo boi się inflacji, więc tak te korony pilnuje. Obowiązują nas ceny państwowe. Mamy jednak możliwość: szybkiego przedstawiania produkcji, więc wybieramy te wyroby, które są dla nas opłacalne. Na nowości możemy stosować nieco wyższe ceny. Tylko na te wyroby, których spółdzielczość pracy jest jedynym producentem cen ustalamy same, ale muszą być one zatwierdzone przez urzędy wojewódzkie.

Sztworne ceny pozostały w budżecie na starą systemie ekonomiczno-finansowym. W roku 1978 wprowadzono w spółdzielczości pracy nowe zasady planowania i zarządzania, wprowadzając w stosunku do całej gospodarki Czechosłowacji, w której obowiązują one od stycznia br. Polegała m.in. na podniesieniu rangi przedsiębiorstwa przez przeniesienie procesów planowania na niższe szczeble, oraz uzależnienie

plac i premii pracowniczych od jakości i efektywności pracy oraz rentowności zakładów.

W spółdzielczości pracy nowy system już się sprawdził. Jednostki gospodarcze same ustalają plany produkcji i usług, a ponieważ wskaźnikami ich oceny jest „czysta” praca, przestały gonić za drogiimi materiałami. Nowy system stworzył warunki do lepszego rozwoju eksportu: spółdzielnie, które sprzedawały towary odbiorcom zagranicznym, mają zwiększony fundusz plac oraz socjalno-kulturalny, a ponadto część dewiz mogą wykorzystywać na zakup maszyn, surowców itp. W roku ubiegłym słowackie spółdzielnie pracy wyeksportowały towary za pół miliona koron m.in. do Polski kabiny do traktorów „Ursus”, a do prawie wszystkich krajów świata — galanterie skórzane, wyroby tekstylne, dywany, artykuły dekoracyjne, zwłaszcza ludowe. Eksport opłaca się szczególnie dla spółdzielni: jednocześnie jest ogromnie ważny dla całej gospodarki Czechosłowacji — w znacznej mierze uzależnionej od importu paliw oraz surowców i wyeksploatowanej ujemny bilans handlowy z krajami kapitalistycznymi.

Wszystkie spółdzielnie pracy (w Słowacji są 104, a zatrudniają 50 000 osób) działają na zasadach samofinansowania. Z tym, że spółdzielnie, które zatrudniają inwalidów (inaczej niż u nas — są one w jednej organizacji) ciekawo poszkodowanych, nie płacą żadnych podatków, a ponadto otrzymują ze związku dotacje na inwestycje. Środki, które wypłacają, przeznaczają się na rehabilitację.

— W tej dziedzinie mamy jeszcze wiele do zrobienia — mówi M. Adam. — Utrzymujemy kontakty z polską spółdzielczością i widziałem, że u was rehabilitacja inwalidów jest lepiej zorganizowana.

W Słowacji postawiono przede wszystkim na stworzenie stanowisk pracy dla wszystkich niepełnosprawnych, którzy chcą zarabiać. Zatrudnia

sie nawet takich, którzy osiągnęli 10 procent wydajności ludzi zdrowych. Zaden inwalida nie odejdzie ze spółdzielni z kwitkiem, bo wolne miejsca czekają i to nie tylko w miastach, lecz również w wioskach.

Spółdzielczość pracy powstała w Słowacji w latach 50-tych. Rozwinęła się ona tak, że na wsi, gdzie w wyniku kolektywizacji rolnictwa uwolnili się rece do pracy. Obecnie samych tylko spółdzielni produkujących wyroby ludowe jest na wioskach 15, a tradycyjne i umiejętność rekodzielnicze przekazuje się młodym w prowadzonych przez spółdzielnię szkołach średnich.

W Słowackim Związku Spółdzielczości Pracy pytałam, jakie mają problemy. No więc podstawowy: surowce. Chciałbym sprzedawać wyroby wysokiej jakości — mają tak zorganizowaną produkcję, że mogą szybko reagować na zmieniające się popyty, ale surowców naturalnych oraz materiałów importowanych nie dostała tyle, ile by potrzebowali. Pomagają im handel, dając dewizy, które ma na gotowe wyroby.

Współpraca z handlem od ubiegłego roku układa się na zdrowych, ale mniej wygodnych dla spółdzielczości zasadach. Handel zaczyna dyktować, co chce, a wszystkie już nie chce. Problemem ze sortowania swoich wyrobów mają zwłaszcza spółdzielnie odzieżowe: handlowcy w kwartalnych kontraktacjach zamawiają tylko takie ubiory, które są zgodne z modą i użyte z tkanin naturalnych. Metka „modna nowinka” może jeszcze pomóc w uzyskaniu opłacalnej ceny, ale klient już się na nią nie nabierze.

GRAŻYNA SZULAK

20 000 zadowolonych pasażerów

Tuż przy północno-wschodnim wyjściu z hanowerskiego dworca głównego ulokowano City Air Terminal, czyli — po prostu — dworzec lotniczy. Z tego miejsca odjeżdżają też specjalne autobusy do odległego o 10 kilometrów Langenhagen, gdzie znajduje się lotnisko obsługujące znaczną część obszaru Republiki Federalnej Niemiec.

Zanim przed kilkunastoma laty, przystąpiono do realizacji projektu dwójki Heinza Wilke — budowy nowoczesnego portu lotniczego, opracowano wstępne założenia ekonomiczne. Ustalono, że odpowiednio rozbudowane i technicznie przygotowane lotnisko powinno służyć obszarowi kraju zamieszkałemu przez około osiem milionów ludzi.

Użytkowano zaś nowe lotnisko tak, że z najbardziej oddalonych krańców obszaru, które służy pasażerom, ma co najwyżej półtorej godziny jazdy samochodem bądź pociągiem.

Heinz Wilke tak opracował projekt, by pod względem architektonicznym i funkcjonalnym hanowerski port lotniczy nie miał równego sobie, a przede wszystkim — mógł służyć przez wiele lat bez konieczności stałego wprowadzania zmian. Udało się ten zamysł projektantowi, skoro orzech moskiewska Olimpiada specjalistów cywilnego lotnictwa radzieckiego wybrała właśnie hanowerski port lotniczy jako wzór na budowę olimpijskiego Szeremietiewa II.

Dzisiaj Port Lotniczy Hanower (oficjalnie oddany do użytku w 1973 roku) obsługuje dziennie około 20 000 pasażerów, zaś w ciągu roku przelatywa 20 000 ton rozmaitych towarów i 4 000 ton przesyłek pocztowych. Czynny jest pełna doba, co ma szczególne znaczenie podczas odbywających się w ciągu roku parokrotnie różnych imprez targowych. Stale połączenia utrzymuje Hanower z siedmioma wielkimi miastami (m.in. z Kopenhagą, Londynem, Paryżem i Zurychem). Nadlatują tutaj i startują samoloty towarzyszących z 16

krajów Europy i Afryki, do których niemal przez cały rok utrzymywane są połączenia turystyczne. Takie bezpośrednie turystyczne loty odbywają się do bez mała 50 znanych i popularnych ośrodków wypoczynku.

Pod lotnisko wyznaczono obszar o powierzchni 567 hektarów. Odbiermy teren zajmują tu jednak budynki, w których odbywa się obsługa podróżnych. Ten kompleks, to dwie hale odpraw ze wszelkimi wygodami (stanowiska informacyjne, odprawa biletowa, paszportowa i bagażowa), sklepy i placówki usługowe, restauracje, kawiarnie i bary oraz sale konferencyjne. Nadto specjalne urządzenia toalety, telefon, drogi dojazdowe służą ludziami niesprawnym, poruszającym się wyłącznie na wózkach.

Wygoda dla pasażerów jest tak dalece posunięta, że droga od samochodu czy autobusu do samolotu nie przekracza 60 metrów, zaś czas odprawy po winien ograniczyć się do kilkunastu minut. Każdy ładujący w Hanower-Langenhagen samolot może być obsługiwany w ciągu 15 minut. Jedynie w przypadku autobusów lotniczych A-300 czas ten wydłuża się do pół godziny. Obsługa jest tak sprawną i błyskawiczną, że hanowerski port lotniczy uznawany jest jako najszybszy i najwygodniejszy w świecie. Wynika to także z tego, iż port wyposażono w najnowsze urządzenia nawigacyjne i naprowadzające. Umocniono one start lub lądowanie nawet przy widoczności nie większej niż 50 metrów, przy tak zwanym zerowym stanie chmur.

Lotnisko hanowerskie dysponuje dwoma pasami startowymi, położonymi równolegle, o długości 2 700 i 2 340 metrów, doskonale oświetlonymi i uzbrojonymi we wszelkie urządzenia pomocnicze dla bezpiecznego lądowania czy startu. W przyszłości ma powstać (teren jest zarezerwowany) 4-kilometrowy (zawierający pas startowy dla największych maszyn. Tróć dwóch głównych pasów betonowych istnieje ponadto asfaltowy, dla małych samolotów turystycznych i sportowych, których dziesiątki stacjonują stale na hanowerskim lotnisku (szczytem życiowego standardu jest bowiem

w RFN nie samochód czy jacht, ale właśnie posiadanie własnej awionetki).

Przybywający do Langenhagen pasażer przechodzi przez jedną z dwu hal odprawy podróżnych. Stąd już tylko „zabi skok” do samolotu bądź do samochodu czy autobusu, a także do znajdującego się w pobliżu lotniska hotelu Holiday-Inn. Przed kompleksem budynków portu lotniczego urządzono 200 miejsc parkingowych na tak zwane krótkie postoje oraz wybudowano kilkukondygnacyjny garaż kryty na prawie 1 700 miejsc. Ponadto — w przypadkach nasilonego ruchu — dostępnych jest dalszych 2 000 miejsc parkingowych pod gołym niebem.

Skoro zaś pasażer zamierza zająć miejsca w samolocie, dokonaj już wszystkich formalności, udaj się do jednego z 12 poczekalni, by tam oczekiwać momentu wejścia do samolotu. Udaj się do niego nie autobusem, lecz poprzez łącznik w postaci wysuwanej „rekaw”. Takich łączników ma hanowerskie lotnisko 12 (po sześć z każdego budynku odprawy). W szczególnych sytuacjach (powietrzne autobusy zabierające ponad 300 pasażerów), jeden samolot może być obsługiwany przez dwa łączniki co znacznie przyspiesza odprawę.

Jest jeszcze jedna dziedziną, którą niemal wszyscy się hanowerski port lotniczy: bezbłędny załadunek bagażu. Po pierwsze — transportuje się go z każdego stanowiska odprawy wprost do odpowiedniego samolotu, po drugie — wprowadzono kontenery bagażowe, w które ładuje się bagaż przeznaczony do poszczególnych lotnisk docelowych.

Gdy w 1978 roku przeprowadzono specjalną ankietę wśród dziesiątek tysięcy pasażerów, 99,2 procenta biorących w niej udział uznało port lotniczy Hanower za najbardziej sprawną i najlepiej obsługiwaną pasażerów.

EUGENIUSZ COFTA

Życie wyprzedziło marzenia

Wystarczy w charkowskim metrze powiedzieć „Charkow”, a każdy z pasażerów wskaże drogę do Charkowskich Zakładów Traktorowych. Jest bowiem dla charkowian ten zakład takim symbolem jak „Cegielski” dla poznańskich. W październiku obchodził 50-lecie produkcji, więc była dodatkowa okazja zapoznania społeczeństwa z historią i dokonaniem tego potentata, zatrudniającego 45 000 pracowników.

Oprócz muzeum zakładowego i halach produkcyjnych sekretarz zakładowej organizacji partyjnej najpierw przypomina mi charakterystyczne słowa W. I. Lenina, który w początkach władzy radzieckiej często mówił: „dajcie 100 000 traktorów, a zmienimy wieś radziecką”. Rozpoczęto więc w 1930 roku na obrzeżach Charkowa budowę zakładów traktorowych. W 15 miesięcy później — właśnie w październiku 1931 roku — zjechał z taśmy montażowej pierwszy ciągnik, a w pół roku później opuściła zakład już 100 traktorów na dobie. Były to rekordowe osiągnięcia, nagrodzone w 1932 roku Orderem Lenina.

Rozwój zakładów w Charkowie trwał do 1941 roku, gdy o hitlerowskiej napaści na ZSRR trzeba było wywozić maszyny w głąb kraju. Przed wojną zdołano wyprodukować 224 000 traktorów.

PIERWSZY MILION

W lutym 1945 roku rozpoczęło się drugie życie traktora, który potęgą i jego załogi. Rolnictwo wołało o bardziej zaawansowane typy, więc Charkowianie zaczęli produkować lekkie traktory typu DT. Z czasem jednak ich montaż przekazano innym fabrykom, a charkowska powróciła w latach 60-tych do produkcji cięższych typów ciągników, doskonałe dziś znanych polskiemu rolnictwu i budownictwu.

Milionowy traktor opuścił zakłady w styczniu 1967 roku, a za ogromny wkład pracy na zakładowym sztandarze zawisł już drugi Order Lenina. Do dzisiaj zakład wykonał około 1,8 mln ciągników, a w przyszłym roku spodziewany jest „humilony” pojazd. Tak, pojazd, ponieważ to co obecnie produkują charkowskie zakłady trudno już nazwać traktorem. Jest to bowiem ciągnik o szerokim przeznaczeniu. Jego odmiana T-150K nadaje się do ciężkich prac w rolnictwie, ale T-157 jest buldożerem do prac drogowych, a T-158 ciągnikiem używanym w leśnictwie do ściągania potężnych drzew. Zresztą zastosowań tych ciągników o mocy do 165 koni mechanicznych jest znacznie więcej. Są one naprawdę uniwersalne i doskonałe, czego dowodem są nie tylko znane jakości, ale także wyniki badań przeprowadzonych w 1979 roku przez amerykańskich specjalistów. Podkreślili oni ekonomiczność tych charkowskich ciągników i ich wszechstronność oraz bardzo dobre wykonanie. Nic więc dziwnego, że bogata jest kolekcja dyplomów i medali z tarłów w różnych krajach świata, a 11 000 ciągników T-150K pracuje już w 33 krajach.

CZY PODBIJE ŚWIAT?

Obecnie zaczyna się dla charkowskich zakładów kolejny etap rozwoju. Dzieląc zakładowych konstruktorów i technologów jest ciągnik T-200K, który seria informacyjna już została wykonana. To prawdziwy kolos, z licznymi udogodnieniami i automatycznymi urządzeniami. Z opanowaniem tego produkcji załoga nie ma większych kłopotów, ale niezbędne okazało się zbudowanie i zmniejszenie 173 000 metrów kwadratowych powierzchni produkcyjnej oraz powiększenie pomieszczeń socjalno-bytowych o 80 000 metrów. Część prac jest wykonana, in-

ne są w trakcie wykańczania. Nie było to łatwe, ponieważ nowych wysokich hal nie stawiano na wolnych powierzchniach, ale wznoszono mury wokół starych hal, w których trwała normalna produkcja, a następnie je rozbierano w miarę montażu nowych maszyn i uruchamiania produkcji.

Przedsięwzięcie inwestycyjne jest na tyle ogromne i ważne dla ukraińskiego rolnictwa, że prasowy patronat przejęła redakcja dziennika „Socjalistyczna Charkowszczyzna”, na której łamach ukazuje się systematycznie kolumna poświęcona rozbudowie Charkowskich Zakładów Traktorowych. Ale pisze się nie tylko o budowie hal i nowych technologiach. Charakterystyczne, że znacznie więcej miejsca poświęca się kompleksowi obiektów socjalno-bytowych, mieszkalniach i sportowych dla załogi. Wszak w przemysłowym pejzażu Charkowa producent traktorów jest jednym z kilku dużych zakładów tego półtora milionowego miasta, i różnymi dodatkowymi „atrakcjami” musi ścigać fachowców. Nie jest to łatwe.

Młody inżynier, od dwóch lat sekretarz zakładowej organizacji partyjnej, mówi więc wiele o stołówkach i kioskach o przedszkolach, poliklinice, mieszkaniach, miejscach wczasowych i o rozległej działalności domu kultury, o obszernej sali widowiskowo-kinowej.

Dumą zakładów jest też szkoła przygotowująca w 13 specjalnościach młodych budowniczych potężnych ciągników. Popołudniami w ławkach siedzą pracownicy podwyższający swoje kwalifikacje zawodowe. Średnio 2 000 osób uczęszcza na kursy w technikach i szkołach wyższych. Co drugi pracownik charkowskich zakładów ma średnie wykształcenie, co szósty — wyższe. To oni właśnie są głównymi twórcami różnych usprawnień technicznych przynoszących rocznie zakładowi około 3 mln rubli oszczędności. Obok należnych premii są oni w różny sposób nagradzani i publicznie prezentowani.

STAD CO PIĄTY

Nic co dzieje się w tym kombinacie nie odbywa się bez organizacji partyjnej. Członkowie KPZR otrzymują konkretne zadania i co pewien czas kolektywne pytania, co każdy z członków partii zrobił dla podwyższenia produkcji, podniesienia jakości, oszczędności surowców oraz poprawy warunków i kultury pracy. Przyjęcie zadań jest poważnym zobowiązaniem i nie ma mowy by przez jednego ktoś drugi nie mógł wykonywać następnego etapu pracy. Kiedy więc spytałem, jakie zakłady ma kłopoty z 300 kooperantami, odpowiedziano, że prawie żadnych. — Ilościowo otrzymujemy półproduktów zgodnie z planem, natomiast cały wysiłek związany jest z polepszaniem ich jakości.

Gdy przechodziłem przez ogromną halę montażową, widziałem niewielu „wędrujących” robotników. Każdy miał przy swoim stanowisku niezbędne narzędzia i podzespoły, wykonując ściśle określone czynności.

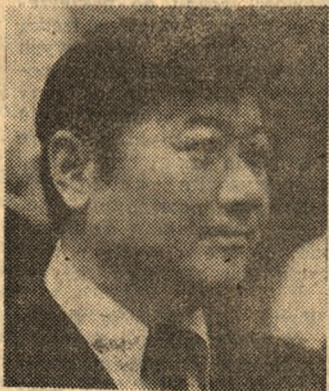
Kolejne lata przyniosą zapewne następne sukcesy konstrukcyjne i produkcyjne temu nowoczesnemu zakładowi i jego załodze. Ciągnik T-200K ma szansę podbić światowe rynki, tym bardziej, że nikt w świecie nie produkuje rocznie tylu ciągników o tak wielkiej mocy. Po Rewolucji Październikowej wyprodukowano 100 000 traktorów wydawało się nierealnym marzeniem, a wkrótce z charkowskiej fabryki wyjdzie dwumilionowy ciągnik. Dodajmy, że przeciętnie tylko co piąty traktor pracujący w radzieckim rolnictwie nosi znak fabryki z Charkowa.

JANUSZ BEKAŚ

Wiolinistyka po japońsku

ROZMOWA Z PROFESOREM YOSHIO UNNO

Festiwal japoński. „Ja pońskie morze zalało wszystkich — poza Aurelim Błaszczykiem — kan dydatów”. „Konkurs profesora Unno”. To najkrótsze komentarze, najczęściej używane określenia i opinie po zakończeniu przed niespełna miesiącem w Poznaniu VIII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego. Bohaterami tej imprezy byli goście z „kraja kwitnącej wiśni”. Pięciopokoleniowa reprezentacja zdołała pięć spośród sześciu nagród. Czterech zdobywców tych trofeów to studenci profesora Yoshio Unno, zasiadającego (po raz wtóry) w jury poznańskiego turnieju. Zważywszy wspaniały poziom uczniów tego pedagoga, a także fakt, iż laureatami poprzedniej edycji „Wieniawskiego” było również troje „jego” skrzypków: Kazuhiko Sawa, Asa Konishi i Keiko Mizuno, zaś zdobywcą drugiej nagrody na jednym z największych turniejów skrzypcowych świata im. Królowej Elżbiety w Brukseli został przed kilkoma laty Hamao Fudziwara — też uczeń profesora Unno, można chyba mówić o rozkwicie tokijskiej szkoły skrzypcowej, która być może wkrótce okaże się jedną z najbardziej znaczących w świecie.



Fot. „Głos” — R. Królik

Jej pracy pedagogicznej i o swych uczniach...

— Nauczycielem jestem sto sunkowo niedawno — od siedmiu lat. Swoją klasę prowadzę w Narodowym Uniwersytecie Sztuk Pięknych i Muzyki w Tokio. Opiekuję się także kilkorgiem uczniów przy uniwersyteckiej średniej szkole muzycznej. Na przykład Keiko Urushihara, która wkrótce przystąpi do matury. Mam obecnie około 30 uczniów i studentów oraz, co ważne, dwoje asystentów; jednym z nich jest znana w Poznaniu Keiko Mizuno. Oni prowadzą sporą część zajęć...

— ...pod pańską nieobecność — jak rozumiem. Wszak jest pan również wirtuozem bardzo aktywnie koncertującym i nagrywającym, między innymi z najsłynniejszymi orkiestrami świata...

— Rzeczywiście, występuje dużo. W samej Japonii daje rocznie od 80 do 100 koncertów. Zanim zostałem pedagogiem, przez osiem lat byłem so-

listą i koncertmistrzem orkiestry Filharmonii Tokijskiej. Niemal koncertuję i nagrywam też jako kamerzysta, na przykład ze znaną w Polsce pianistką Hiroko Nakamura — laureatką Konkursu Chopinowskiego.

— Najsłynniejsi pańscy wychowankowie?

— To... poznanianka (od niepełna dwóch lat, po wyjeździe tutaj za męża) Asa Konishi-Jankowska oraz Kazuhiko Sawa i wspomniana Keiko Mizuno. Myślę, że niedługo będą mogli do nich zaliczyć: Keiko Urushihara — wyróżniającą się nieprawdopodobnym wręcz sercem do gry, Elisę Kawaguti, Seiji Kageyama — grającego bardzo dobrze, lecz czasem zbyt nerwowo. Megumi Shimane...

— Czy w związku z konkursowymi trofeami, zmieni się coś w pracy pedagogicznej ze wspomnianymi laureatami?

— Nie widzę po temu powodu.

— Proszę powiedzieć, jakie były pańskie oczekiwania związane z udziałem swych podopiecznych w tegorocznym Konkursie Wieniawskiego?

— Sądziłem, że może uda się im zdobyć dwie, trzy nagrody. Na miejscu okazało się, że konkurencja jest nieco słabsza...

— ...lecz poziom chyba nie?

— O nie. Pewnie zabrzmi to w moich uszach niezrozumiale, ale muszę powiedzieć, że poziom był rzeczywiście wysoki. A przyczynili się do tego w znacznej mierze skrzypkowie polscy. Oprócz finalistów na przykład Krzysztof Węgrzyn, wyróżniający się bardzo piękną i dojrzałą grą.

— Panie profesorze, przed czterema laty przywiozł pan do Poznania troje laureatów, tym razem — czworo (w tym złotą i srebrną medalistkę). Czego zatem oczekiwać od pańskich podopiecznych na IX Konkursie Wieniawskiego?

— Żebym to ja mógł przewidzieć. Umówmy się może, że odpowiem panu na to pytanie... za pięć lat; po przesłuchaniach II etapu.

— A więc do zobaczenia. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

WOJCIECH NENTWIG

Sienkiewicz i... kefir

Działające w Poznaniu od z górą trzech lat Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza wzbogaciło się ostatnio o cenny nabytek w postaci pięciu listów autora „Quo vadis?”. Dzięki inwencji honorowego kustosa i fundatora muzeum Ignacego Mośsia oraz pośrednictwu Barbary Wachowicz listy te przekazała do Poznania rodzina Mysyrowiczów zamieszkująca w Pruszkowie.

Dwa z tych listów, najsłynniejsze, pochodzą z sierpnia 1884 roku. W tym czasie Henryk Sienkiewicz przebywał wraz ze swą pierwszą żoną, Marią z Sztetkiewiczów, w bawarskiej miejscowości uzdrowskiej Reichenhall. Maria chora jest na gruźlicę, a Helen troski o nią pisarz, stwórczywszy żonie bardzo dogodne warunki rekonwalescencji, pracuje intensywnie nad zakończeniem „Ogniem i mieczem”. W uzdrowisku państwo Sienkiewiczowie nawiązują znajomość ze złoconym chorobą ziemianinem spod Warszawy Władysławem Mysyrowiczem. Nieco później, kiedy W. Mysyrowicz jest już w kraju, autor Trylogii śle mu najnowsze wieści z Reichenhall. To właśnie one stanowią zawartość pozyskanych przez poznańskie muzeum listów.

Obok najnowszych wiadomości Henryk Sienkiewicz z wia-

ściwają sobie życzliwością nie szczędzi zaprzyjaźnionemu „panu Władysławowi” i jego matce dobrych rad, jakich zwykle udziela się wracającym do zdrowia i ich opiekunom. Osobliwie brzmiały dziś pochwalne wywody Sienkiewicza na temat wręcz nadzwyczajnych właściwości leczniczych... kefiru:

„...nie mogę dość usilnie polecić Sz. Państwu kefiru, jako środka odżywczego we wszelkich słabościach gardłanych, piersiowych i w ogólnym osłabieniu organizmu. Jest to napój w rodzaju kumysu, o wiele jednak pożywniejszy, strawniejszy i silniejszy. Sam widziałem cudowne skutki na osobach do najwyższego stopnia wycieńczonych — i Chłabę biński zaleca go wszystkim chorym. W Warszawie pierwszy lepszy doktor wskaże aptekę, w której można dostać grzybków służących na podstawę fabrykacji, oraz przepisów jak należy fabrykować. Pan Władysław powinien dochodzić do dwóch lub trzech butelek dziennie. Do takiej ilości dochodziła moja żona w największym osłabieniu i przy 40 stopni gorączki. Mam nadzieję, że po dwóch tygodniach kefiru nie będziecie państwo mogli poznać dzisiejszego chorego, bo jeśli nawet starsze osoby przychodzą do siły, co dopiero takie, które z natury rzeczy mają w sobie siłę młodo-

ści dążącą zawsze do przezwyciężenia choroby”.

Dziś, kiedy kefir traktujemy najwyżej jako odżywczy napój chłodzący, zdumiewa entuzjastyczny ton Sienkiewicza na ten temat. Czyżby ten trzeźwy pozytywista tak bardzo skłonny był do przesady i ulegania najnowszym modom? A może miał ku temu jakieś szczególne powody? W pochwałach kefiru Sienkiewicz zdaje się bowiem pobrzmieć ta sama gorliwość, z jaką zwykło się przypisywać ozdrowieńcze właściwości substancjom, w gruncie rzeczy obojętnym dla zdrowia, w sytuacji gdy nauka lekarska zawodzi, a pacjentem jest bliska nam osoba. Przypomnijmy, że listy do Mysyrowiczów pisze Sienkiewicz w okresie, gdy „choroba piersiowa” żony postępuje nieuchronnie i kończy się jej śmiercią w 1885 roku. W końcowym okresie choroby lekarze są bezzilni, całkiem może możliwe, że ostatnią swą nadzieję wiąże pisarz właśnie z kefirem, a polecając go tak gorąco Władysławowi Mysyrowiczowi ma na myśli ukochaną Marię i sam siebie umacnia w przekonaniu, że tylko kefir ją uzdrowi.

Korespondencja Henryka Sienkiewicza, do dziś wydana zaledwie w niewielkiej części, zawiera wiele tajemnic, nad wyjaśnieniem których pracują od dawna naukowcy.

J. K.

Koncert

Na zdjęciu: koncert orkiestry tej Huty Szkła w Ujściu (Pileskie).

Fot. „Głos” — R. Królik



Cztery przedstawienia w jednym dniu. Andrzej Krulik grał we wszystkich, Marek Pyś i Piotr Sowiński — w dwóch.

W Miejskim Ośrodku Kultury — wystawa obrazująca repertuar od 1946 roku. A przed wejściem do teatru — stare afisze sprzed lat, fragmenty scenografii.

A na scenie — życzenia dla trójki aktorów obchodzących jubileusze pracy — 50-lecia, 35-lecia...

Z impetem rozpoczął dyktowanie w Gnieźnie Piotr Sowiński. Obchody 35-lecia istnienia teatru zawodowego w Gnieźnie miały swoją należytą oprawę...

Teatr ten ostatnimi laty przechodził kryzys. Artystyczny, ale nie tylko. Nie umiał nawiązać, zwłaszcza w samym Gnieźnie, rzeczywistej więzi z publicznością.

Te cztery spektakle pokazał nam przez Teatr im. Aleksandra Fredry 13 listopada 1981 r., miały zapewnioną do ostatniego miejsca widownię. Góra co okłaskująca każde przedstawienie. Jubileusz teatru stał się rzeczywistym wydarzeniem dla miasta.

A jak owe pokazy można ocenić pod względem artystycznym?

Dwa spektakle, „Zmierzchni demonów” Romana Brandstaetera i „A diabłu ogarek” Wiesława Dymnego przywiozł z Grudziądza — wraz z aktorami, którzy od sezonu 1981 — 82 zaangażowali się w Gnieźnie — ich reżyser, Piotr Sowiński, który tam dotychczas był dyrektorem. Przedstawienia te należą do gatunku małych form, idealne wprost na objazd, jaki jest istotą działania teatru w Grudziądzu i w Gnieźnie. Obydwa spektakle są sprawne aktorsko i dobrze zrealizowane reżysersko, budzą zainteresowa-

TEATR

Cztery spektakle na 35-lecie



Na zdjęciu: scena z „Zemsty” Aleksandra Fredry: Klara — Danila Zybalanka-Jasko, Papkin — Piotr Milnerowicz; premiera w Teatrze im. A. Fredry w Gnieźnie 13 XI 1981

Fot. — B. Dąbrowska-Kostka

nie widowni. Tyle, że uważa się go dzisiaj już — trochę — za przestarzały. Problem hitlerzyzmu („Zmierzchni demonów”) oraz zagubienie się człowieka w otaczającym go świecie („A diabłu ogarek”) są to na pewno sprawy bardzo istotne. Jednakże pokazane obecnie, muszą mieć swe dzisiejsze uwarunkowanie psychologiczne, lub też — taką realizację aktorską, która by sama w sobie była wartościową autonomią, światem kreowanym. W spektaklach gnieźnieńskich tego nie ma, pozostaje — zawodowa sprawność.

Wrażenie wywarła na mnie natomiast premiera „Poematu powszedniego” według tek-

stów Stanisława Barańczaka. Jest to gorzka, przejmująca opowieść o zatracaniu ludzkiego sumienia, o uniformizmie i konformizmie, o lęku i próbie obrony ludzkiej godności. Spektakl bardzo w swej formie teatralny, jest równocześnie niejednoznaczny w przesłaniu moralnym, ujmując swą szczerością i pasją. Jego reżyser, aktor teatru gnieźnieńskiego Andrzej Małicki, realizował dotychczas spektakle poetyckie z grupą amatorów Teatru „Fakt” we Wrześni. Miały one zawsze wysoką temperaturę pasji moralnej. Przeniesienie tego statusu szczeroci na scenę gnieźnieńską jest sukcesem twórcy.

I wreszcie — „Zemsta”. Jej realizacji podjął się wybitny scenograf, Krzysztof Pankiewicz oraz znany reżyser, angażując dyrektora gnieźnieńskiego teatru, Jan Perz. W przedstawieniu wystąpiła cała aktualna czołówka aktorska teatru, wraz z trójką jubilatów.

Wybór właśnie tej sztuki na obchody 35-lecia ma swe pełne uzasadnienie. Bo przecież jej autorem jest patron teatru, Fredro. Bo ludzie, udręczeni codziennością życia, chcą słuchać i śmiać się z przepyszných kwestii fredrowskich.

Tyle, że... Pankiewicz stworzył bardzo piękną przestrzeń nie scenografii, a także — wspaniałe stroje kostiumy z epoki. Scenografia ta, mająca w sobie wiele z opery, była bardzo efektowną oprawą całości. Wymagała jednak od aktorów ostrego, wyrazistego prowadzenia ról, mocnej akcentacji postaci i sytuacji.

Przedstawienie gnieźnieńskie toczy się wartko. Jednakże poszczególne, znane nam wszystkim na pamięć frazy fredrowskie — gdzieś się gubią, zatacają w bogactwie oprawy scenicznej. Postacie „Zemsty” które przeszły już do legendy, — na scenie nie mają tego genialnego skomplikowania ludzkiego, jakie przydał im Fredro, a i poszczególne sytuacje — jakichś się też wymykały uwadze widza. Może jeszcze najbardziej obronił się tu mocno, komediowo, prowadzący swą rolę Papkin Piotr Milnerowicz. Bawiła też intermedialna scena z mularzami.

Na zarzuty stawiane temu przedstawieniu, od kogoś z twórców gnieźnieńskiego teatru usłyszałem: „Jak spaść, to z wysokiego konia”.

Dużo w tym może i racji...

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

KSIĄŻKA

Ojcowie i dzieci

Zycie jest ciekawsze od najciekawszej powieści. Dlatego literatura już dawno zrezygnowała z wymyślania fabuł, które konkurowałyby z historiami piisanymi przez życie.

Czesław Miłnicki, pisząc swą ostatnią powieść, postanowił jednak przypomnieć o tej — zdawałoby się — oczywistej prawdzie. Opowiedział więc historię, która przy wszystkich pozorach prawdopodobieństwa przypomina żył romans (piśmę „romans”, bo właśnie w romansach jest dużo wydarzeń zmieniających niepodzielnie obrót akcji). Czegoś tam nie ma: wątek dwóch przyjaciół — rozpoczynający się na fali wydarzeń społeczno-politycznych lat trzydziestych na tzw. prowincji, gładkie opisy okupacji, nieoczekiwany zwrot polityczny jednego z bohaterów (Leszka) i jego emigracja na Zachód. To jakby punkt wyjścia. Właściwy problem rozgrywa się poprzez konfrontację losów i życiowych postaw Leszka i Witolda oraz ich dzieci. Tutaj wielce mówiące mają być skomplikowane krzyżówki damsko-męskie.

Można autorowi wiele wybaczyć. A więc: pretensjonalną narrację — na przemian w pierwszej i drugiej osobie, nagromadzenie nieprawdopodobnej ilości zdarzeń („Lanie wosku” — tekst raptem sto stron druku

sprawa wrażenie streszczenia jakiejś większej powieści), uproszczoną psychologię postaci — nie motywowanie działań bohaterów. Te grzechy można wybaczyć, bo okupione są wprawdzie tanią, ale jednak — przyjemnością lektury. Nie wybacze jednak Miłnickowi swojej filozofii, jaką zawarł w tekście. Wydawca, piórem Janusza Rehozińskiego, określa powieść jako rzecz o charakterze konfrontacyjnym. Sek w tym że z tej konfrontacji nie wynika Leszek nie musi wyjeżdżać z kraju, aby się w ten sposób dać skonfrontować z Witkiem. Losy bohaterów są przeraźliwie podobne, mimo zewnętrznych różnic wynikających z bytowania w odrębnych realiach. W ogóle sami są przerażająco podobni — dosłownie i w przenośni: odróżniają brudni i żli.

Powieść Miłnicka służy budowaniu zadziwiającego mity pokolenia przegranego. Przegranego tak dalece, że klątwa tej przegranej spada na dzieci bohaterów Leszka przegranej, bo wyjechał, Witka przegranej, bo został. Dzieci bohaterów przegranej z tego samego powodu — przez kobiety.

Effektowna powieść!

IWONA ŚWIRKO

Czesław Miłnicki: „Lanie wosku”. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1981 r., s. 116.

Handlarze bardziej „elastyczni” niż przepisy

Jest ustawa o zwalczaniu spekulacji, ale...

(PAP) 1 października br. weszła w życie ustawa o zwalczaniu spekulacji. Jej istotą jest prawne ujęcie czynów, mających charakter spekulacyjny, a do tej pory praktycznie niekarnych. Chodzi tu o takie przestępstwa na szkody nabywców, jak: ukrywanie towaru, dostarczanie do sklepu zamiast towaru wyłącznie faktur i pieniędzy, niezgodne z prawdą potwierdzenie przez pracowników handlu odbioru artykułów spożywczych czy przemysłowych.

W pierwszym miesiącu funkcjonowania ustawy, na mocy jej artykułów, wszczęto 112 postępowań przygotowawczych o przestępstwa na szkody konsumenta, a do kolegiów d/s wykroczeń skierowano 150 wniosków. Sady wymierzały z reguły kary grzywny, wahające się od 12 tys. do 50 tys. zł, choć nie cofały się także przed karami pozbawienia i ograniczenia wolności.

I tak na przykład Sąd Rejonowy w Siedlcach skazał na karę grzywny w wysokości 25 tys. zł konwojenta, który zamiast towaru wartości 9 tys. zł dostarczył do sklepu tylko fakturę i pieniądze. Taką sa-

ma karę otrzymała sklepowa, która potwierdziła odbiór towaru.

Sąd Rejonowy w Gryfinie (woj. szczecińskie) skazał na 25 tys. zł grzywny dwie osoby z personelu sklepu obywatelskiego za ukrycie przed nabywcami towaru wartości 32 tys. zł.

Ustawa okazuje się więc potrzebna. Jednak — jak twierdzą specjaliści z Komendy Głównej MO, zajmujący się zwalczaniem spekulacji — praktyczna realizacja ustawy jest utrudniona z powodu wielu niejasności w sformułowaniach poszczególnych artykułów. Prowadzi to do dowolności w interpretacji. I tak na przykład art. 1 ust. 3 ustawy stanowi, że kto wbrew przepisom zbywa towar, którym obrot bez zezwolenia jest zabroniony, podlega karze... Nasuwa się tu pytanie o jaki towar chodzi. Obowiązująca do dziś obecnie interpretacja art. 132 par. 2 kodeksu wykroczeń określa, że towary nabyte w systemie reglamentacji mogą być odsprzedawane po cenach umownych. Tak więc każdy obywatel może, nie łamiąc prawa, odsprzedać np. mięso zakupione na swo-

je i najbliższej rodzinie kartką po cenie takiej, jaką zażąda. Złapani nawet na gorącym uczynku spekulanci recytują więc przed kolegium formułkę: zgodnie z artykułem 132 par. 2 nie popełniłem wykroczenia. I trudno im cokolwiek udowodnić, mają bowiem zawsze przy sobie tylko niewielkie ilości towaru, nie przekraczające miesięcznych norm reglamentacyjnych.

Także artykuł 2 ustawy o zwalczaniu spekulacji dotyczący ukrywania towarów przed nabywcą nasuwa przedstawicielom organów kontrolnych i sądom wątpliwości. W wielu małych sklepach praktycznie niemożliwe jest wyłożenie wszystkich zapasów na półki. Czy w takim razie wystarczy znalezienie w magazynie towaru nie wystawionego do sprzedaży czy też konieczna jest odmowa jego sprzedaży?

Pilną potrzebą (ustawa funkcjonować ma tylko 1 rok) jest więc wydanie specjalnego komentarza, rozwiewającego wątpliwości sądów, kolegiów i brygad antyspekulacyjnych. Zdarzyć się bowiem może, że skazany zostanie niewinny człowiek, a spekulant uprząć będzie swój proceder w majestacie prawa.

W Koninie przedyskutowano sprawy wspólne dla miejscowej społeczności

INFORMACJA WŁASNA

Z inicjatywy Komitetu Miejskiego PZPR odbyło się w Koninie spotkanie kierownictw komitetów zakładowych PZPR, rad zakładowych związków branżowych i komitetów zakładowych „Solidarności” z największych zakładów pracy miasta. Prócz kierownictwa KM PZPR uczestniczyli w nim również przedstawiciele kierownictwa Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” i Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych. Swych reprezentantów przysłał m. in.: kopalnia „Konin”, Huta Aluminium „Konin”, Zespół Elektrowni „PAK”, Fabryka Urządzeń Górniczych Odkrywkowych, kombinat budowlany i „Energo-blok”. Hasiem spotkania było nawiązanie wspólnych kontaktów dla dobra zakładów pracy i ich załóg. W czasie prawie trzygodzinnej dyskusji wszyscy zgromadzeni opowiedzieli się za kontynuowaniem spotkań. Większość była zdania, że, przynajmniej w początkowym okresie, ich celem winna być wymiana opinii, prezentowanie swych stanowisk w uzgodnionych, najważniejszych zdaniami zebranych problemach. Ustalono, że za dwa tygodnie odbędzie się kolejne spotkanie, na którym przedstawiciele organizacji uczestniczących zaproponują tematy, które ich zdaniem winny być przedyskutowane.

W otwartej rozmowie i wypowiedziach nie ukrywano istniejących sprzeczności i występującego wzajemnego braku zaufania, podkreślając że w zakładach zjawiska te występują rzadko. Niemniej, by nawiązać kontakty mogły się rozwijać większość opowiedziała się za nieformowaniem, przynajmniej obecnie, formalnego ciała i nie podejmowaniem ustaleń, które musiałyby być wszystkich obowiązujące. Z wczorajszych wypowiedzi, nieraz sprzecznych, wynika że do pierwszych tematów, które będą omawiać należąć będą problemy usprawnienia handlu, opieki zdrowotnej, łagodzenia trudności mieszkaniowych.

Powszechna była opinia, że zapoczątkowane wczoraj kontakty niosą w sobie szansę na związanie wielu problemów nartujących mieszkańców Konina, pracowników przedsiębiorstw. Współpraca, czy nawet tylko wymiana opinii ułatwi także rozwiązywanie problemów, z których pewne starają się rozwiązać oddzielnie różne organizacje reprezentowane na spotkaniu. (woj)

„Polonez” w wersji pick — up

(PAP) Obecne trudności gospodarcze kraju nie przeszkodziły żerańskiej Fabryce Samochodów Osobowych w przygotowaniu zmodyfikowanej konstrukcji „Poloneza”. Samochód, opracowany w wersji pick-up, będzie mógł przewozić ładunki o wadze kilkuset kilogramów. Zostało wykonanych już kilka egzemplarzy samochodu, natomiast jego serię produkcyjną ma rozpocząć się w przyszłym roku.

Społeczna Rada Konsultacyjna
rzecznikiem opinii ogółu
wobec rządu

(PAP) Duże i zrozumiałe zainteresowanie wzbudziła uchwała Rady Ministrów z 16 bm. o powołaniu Społecznej Rady Konsultacyjnej przy Prezydium Rządu. Uchwała ta, zgodna jest z zapowiedzią premiera na posiedzeniach Sejmu w dniach 24 września i 30 października br. W informacji rzecznika prasowego rządu o posiedzeniu Rady Ministrów, na którym m. in. przyjęto tę uchwałę, podkreślano, że jest to wyraz stałej gotowości rządu do poszerzenia platformy współzawodniczenia oraz konsultacji w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych. Akcentuje się przy tym, iż trudna sytuacja kraju tym bardziej uzasadnia potrzebę istnienia takiej rady, która swym wysokim autorytetem naukowym, społecznym i moralnym wspierałaby działania, podejmowane z myślą o przezwyciężeniu groźnego kryzysu.

Warto, chociażby ze względu na oczekiwania, łącznie z tą radą, jak i z powodu dużego zainteresowania tym wszystkim co wiąże się z jej praktycznym funkcjonowaniem, przedstawić bliżej niektóre związane z tym szczegóły.

Czym ma być w swej istocie Społeczna Rada Konsultacyjna? Jak wynika z uchwały, celem powołania rady jest rozszerzenie platformy konsultacji i dialogu w węzłowych problemach społecznych, politycznych i gospodarczych kraju. Ma to być niezależny organ rządowy, spełniający funkcje doradcze, opiniotwórcze i inicjujące. Społeczna Rada Konsultacyjna będzie przedstawiała Prezydium Rządu — na wniosek premiera lub z własnej inicjatywy — opinie i wnioski, dotyczące podstawowych problemów społecznych i gospodarczych. Chodzi również o zajmowanie przez radę własnego stanowiska, zwłaszcza wobec kluczowych problemów polityki społecznej, głównych kierunków rozwoju gospodarczego, sposobów i metod przezwycięzania zjawisk kryzysowych czy też wobec

zagadnień wiążących się z go spodarowaniem dobrami materialnymi naszego kraju. Skala tematów, które mogą być przedmiotem działalności Społecznej Rady Konsultacyjnej, jest więc bardzo szeroka — począwszy od kwestii natury ekonomicznej, a skończywszy, np. na problemach ochrony praw obywatelskich.

Warto zwrócić uwagę, iż Społeczna Rada Konsultacyjna będzie mogła zwracać się do organizacji społecznych, związków zawodowych, do ogniw samorządu społecznego o przedstawienie opinii w sprawach przez nią rozpatrywanych i analizowanych. Może też zlecić ona opracowanie konkretnych zagadnień placówkom naukowo-badawczym lub wyższym uczelniom. W ten praktyczny sposób rozszerza się płaszczyzna konsultacji podstawowych problemów nartujących kraj, społeczeństwo. Ważnym obowiązkiem Społecznej Rady Konsultacyjnej będzie systematyczne informowanie o opiniach i wnioskach przedkładanych przez nią Prezydium Rządu, a także informowanie społeczeństwa o stanie ich realizacji.

W uchwale Rady Ministrów stwierdza się, iż radę i jej przewodniczącego powołuje prezes Rady Ministrów spośród wybitnych przedstawicieli nauki, a także innych środowisk. Skład Społecznej Rady Konsultacyjnej liczyć ma od 25 do 35 osób, powołanych na okres dwóch lat.

Można spodziewać się, iż osobowy skład Społecznej Rady Konsultacyjnej ustalony będzie niebawem, zwłaszcza, że istotnie, w wielu palących dziś kwestiach rada ta ma spełniać — w stosunku do innych agend rządowych tego typu takich jak chociażby rada: do spraw rodziny, czy też do spraw wyżywienia oraz zespołu doradców premiera — funkcje koordynacyjne; będzie wreszcie — zgodnie z założeniami przyświecającymi jej powołaniu, rzecznikiem opinii społecznej wobec rządu.

Walny zjazd w Poznaniu

Rola techników w rozwoju przemysłu naftowego

INFORMACJA WŁASNA

Problemy przemysłu naftowego oraz perspektywy poszukiwań naftowych w Polsce omówią specjaliści tej branży podczas dwudniowego walnego zjazdu Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego, który od dzisiaj odbywa się w poznańskim Domu Technika.

Dotychczas ta dziedzina gospodarki traktowana była marginalnie, co odbija się na jakości i ilości wiercen poszukiwawczych warunkach pracy oraz małym wykorzystaniu własnych rozwiązań technicznych.

Sytuacja placiczna zmusza jednak do zwiększenia krajowego wydobycia ropy naftowej oraz gazu ziemnego, a przede wszystkim, pełniejszego wykorzystania tych paliw. Środowisko techniczne skupione w NOT-owskim stowarzyszeniu ma więc ogromną rolę do spełnienia w zakresie techniki i technologii wydobycia oraz przetwórstwa.

Podczas zjazdu szeroko zostaną omówione problemy stowarzyszenia. Przewiduje się uchwalenie zmian w statucie SITPNaft, wybór nowych władz oraz delegatów na najbliższy Kongres Techników Polskich. (bej)

„Przestępczość wzrasta — nasze siły nie”

— mówi mjr S. Gomuliński z Komendy Stołecznej MO

(PAP) Ogólnopolskie statystyki przestępczości wykazują wyraźny wzrost zagrożenia dla mienia i życia obywateli. Jak jest w Warszawie i województwie stołecznym? — z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do majora Stefana Gomulińskiego, naczelnika Wydziału Kryminalnego Komendy Stołecznej MO.

Niestety, również złe. Nasz wewnętrzny podział wyróżnia kilka grup określających stan zagrożenia. m. in.: zabójstwa, rozboje, włamania do obiektów uspołecznionych i prywatnych oraz kradzieże i włamania do samochodów. We wszystkich tych grupach z wyjątkiem zabójstw notujemy znaczny wzrost liczby przestępstw, sięgający niekiedy 100 procent w porównaniu z ubiegłym rokiem.

— Jak pan widzi przyczyny tego zjawiska?

— Są one złożone, ale w dużym stopniu oddziałuje spadek dyscypliny społecznej i trudna sytuacja gospodarcza oraz braki w zaopatrzeniu. Posłuży się przykładem. Zanotowaliśmy w pierwszych 9 miesiącach br. wzrost włamań do obiektów uspołecznionych o 127 przypadków, czyli niemal dwukrotnie w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. W związku z reglamentacją wielu artykułów wiecej jest włamań do sklepów monopolowo-spożywczych i kiosków.

— Coraz częściej słyszy się o włamaniach do mieszkań.

— Tu wzrost jest podobnie wysoki. Przestępcy stosują rozmaite metody, od prymitywnych — wybijcie szczy, przejście po rusztowaniu czy wy-

ważenie drzwi łomem, do fachowego otworzenia zamków. Z łalem muszę stwierdzić, że bardzo trudno obecnie kupić zamki, z których otwarciem eli ta włamywacz miałaby kłopot. W sierpniu ujęliśmy grupę przestępców, którzy zajmowali się wyłącznie włamaniami do mieszkań zabezpieczonych „skarbcami”. Co istotne — no tujemy szybki wzrost wysokości strat, które coraz częściej wynoszą miliony, a nawet więcej złotych.

— Ludzie nie przechowują pieniędzy w bankach?

— Niestety, część społeczeństwa uważa „pończochę” za najpewniejszy schowek. Poza tym jeśli chodzi o straty, to przy obecnych cenach biżuterii...

— ...której nie przyjmuje w depozyt sejfowy żaden bank w Warszawie...

— ...no właśnie, nie będę komentował.

— Zostali nam jeszcze do omówienia kradzieże samochodów.

— Do końca września mieliśmy 2013 przypadków. Około 80 procent pojazdów udało się odnaleźć, ale wzrost liczby przestępstw jest i tu prawie dwukrotny.

— W prywatnych sklepach można kupić obecnie wiele urządzeń alarmowych. Jak pan je ocenia?

— Skuteczność niektórych jest, niestety, niewielka. Osobiście jestem zwolennikiem ukrytych wyłączników wysokiego napięcia. Każdy elektryk potrafi je zrobić i zamontować w samochodzie. Godne upamiętnienia są inicjatywy społecznej ochrony parkingów osiedlowych.

— Jaka jest obecnie wykrywalność przestępstw kryminalnych?

— Nie ukrywamy, że maleje, np. w grupie rozbojów o 25 procent. Przyczyny są zasadniczo dwie. Po pierwsze — obciążenie pracą wzrosło dwukrotnie, natomiast nasze siły nie uległy zwiększeniu. Po prostu brakuje chętnych do pracy w milicji. Nie chodzi nawet o brak ludzi w pionie kryminalnym, lecz przede wszystkim w dzielnicach. Umundurowany milicjant na ulicy pełni funkcję prewencyjną, ale skoro milicjantów nie ma... Po drugie, niestety, społeczeństwo w dużym stopniu zachowuje się obojętnie, tak w czasie dokonywania przestępstwa, jak i wobec funkcjonariuszy prowadzących dochodzenie. Mamy włamania, podżasy których hałas musiał być słyszany w całym domu, tymczasem, nikt z sąsiadów nie wyczuł na korytarzu, ba, nawet nie zainteresował się przez wiele dni, dlaczego drzwi do sąsiedniego mieszkania są uchylone.

— Na zakończenie: co w pa na opinii było waszym największym sukcesem w tym roku, a co największą porażką?

— Wielka przeżrana są zawsze niewykryte zabójstwa. Kilka takich przypadków mamy, jak na razie, i w tym roku. Natomiast z sukcesów? Sporo satysfakcji zawodowej przyniosło nam ujęcie grupy włamywaczy-specjalistów, którzy mieli na swoim koncie ponad 50 okradzionych mieszkań. Odzyskaliśmy wówczas przedmioty wartości około 10 milionów złotych.

Rozmawiał PIOTR ALEKSANDROWICZ

Tragedia w Kosowie

12 osób zginęło pod lawiną

(PAP) Jak poinformowała agencja Tanjug, w miejscowości Kossutani w okręgu autonomicznym Kosowo pod lawiną zginęło 12 osób, w tym 9 dzieci. Tragedia wydarzyła się w niedzielę, gdy zwały śniegu na sypały dwa domy jednorodzinne. Mieszkańcy wsi dowiedzieli się o tym dopiero w poniedziałek. Podjęto natychmiast próby dotarcia do zasypanych, ale okazało się to niemożliwe. Nie powiodła się też próba przejścia do najbliższego miasteczka i sprowadzenia pomocy, podjęta w poniedziałek

przez dwóch mieszkańców Kossutan. Później trzech mężczyzn przedostało się z odciecia od reszty świata przez śniegi wsi do miasta Pec, ale ekipy ratunkowe zdołały dotrzeć do Kossutan dopiero w środę. Ogromne zasy śnieżne wykluczały użycie wszelkich pojazdów drogowych. Do miejscowości, w której wydarzyła się tragedia można było dostać się tylko helikopterem lub pieszo. Gdy ratownicy dotarli wreszcie do zasypanych przez lawinę budynków, okazało się, że wszelka pomoc przysłała za późno.

Szwecja pozostanie monarchią

(PAP) Parlament szwedzki odrzucił w środę większością głosów wniosek komunistów dotyczący zniesienia w Szwecji monarchii i wprowadzenia ustroju republikańskiego. Przeciwno wnioskowi opowiedziało się 306 członków parlamentu, za wnioskiem załedwie osiemnastu. Głównym argumentem przeciwników uczynienia Szwecji republiką było twierdzenie, że naród szwedzki jest bardzo przywiązany do monarchistycznych zasad rządzenia.

Przypomnijmy, że w 1979 roku parlament szwedzki już raz wywołał się przeciwko tego typu propozycji, dokonując jednak pewnych zmian w przepisach dotyczących sukcesji tronu. Odtąd prawo do korony dziedziczy w Szwecji pierwsze dziecko pary królewskiej, niezależnie od płci. Zmiany dokonano wkrótce po narodzeniu się księżniczki Victorii, pierwszego dziecka Gustawa XVI.

Bieżnikować tak, ale jak?

(PAP) Żadna ze stomilowych bieżnikowni w kraju nie wykorzystuje w pełni mocy technologicznych; np. zakład w Bolechowie k/Poznańa zakończył pierwsze półroczcie tego roku 4 mln deficytem. Można by bieżnikować tu 270 000 sztuk opon rocznie; w planie jest 225 000 sztuk — ale czy i to się wykona skoro nie ma rak do pracy? Przez jakiś czas zatrudniano pobożnych, a te raz znów brakuje 1/3 załogi.

Zła organizacja skupu opon, a raczej zupełny jej niedowład powoduje, że gospodarca starzy mi oponami jest wysoce niezadowolony. A przecież to pierwszy bieżnikowaniu opon na może jeszcze przejechać 75 proc. przebiegu opony nowej.

Niedobór ogumienia jest drażniący i niewiele się w tej

dziedzinie zmieni w ciągu najbliższych lat.

W tym roku przemysł gumowy określa potrzeby użytkowników na 11,3 mln sztuk opon; plan zakładał produkcję 8,4 mln, a przewiduje się wykonanie załedwie 6 mln sztuk. Nie ma dewiz na zakup kaudzów, sadzy, kordów. Działające wytwórnie nawet przy wystarczających dostawach importowanych surowców nie są spokojne potrzeb rynku. Mamy bowiem o co najmniej jedną fabrykę za mało, a ta kosztowałaby ok 15 mld zł.

Niezbędne wydaje się więc zwrócenie baczniejszej uwagi na pracę bieżnikowni i ułatwienie przedsiębiorstwom transportowym korzystanie z ich usług — z pożytkiem dla obu stron. Bez opon — gospodarka daleko nie zajdzie.

Spadek obrotów „Volkswagena” w USA

(PAP) Amerykańska filia zachodniemieckiego koncernu „Volkswagen” notuje spadek sprzedaży samochodów na rynku Stanów Zjednoczonych. Menadżerowie tej firmy poszli w ślady innych gigantów samochodowych, oferując nabywcom korzystne warunki. Na przykład „Volkswagen — Rabbit” i furgonetki z silnikiem Diesla sprzedawane są obecnie po takiej samej cenie jak samochody z silnikiem benzynowym. W ten sposób nabywca oszczędza w pierwszym przypadku 525, a w drugim 645 dol.

„Volkswagen — Rabbit” jest najekonomiczniejszym modelem samochodu produkowanym na rynku amerykańskim. Zgodnie z ocenami agencji ds. ochrony środowiska, samochód ten przejeżdża po mieście 68 kilometrów na galon paliwa (galon równa się ok. 3,5 l), a na autostradzie 80 kilometrów.

Leszczyńskie

Żartem mówi się – koncern

Leszczyńskie Zakłady. Mechaniczne znane są przede wszystkim z urządzania wnętrz lokali gastronomicznych, także za granicą. Wybór świadczonych usług i produkcji jest jednak znacznie większy. Nie bez powodu więc pracownicy mówią żartem o swoim zakładzie „koncern”.

Nową specjalnością są remonty wózków akumulatorowych. Rozpoczęto je w lipcu ubiegłego roku (początkowo tylko dla pionu CZSR „Samopomoc Chłopska”). Remontuje się, a właściwie odwarza na nowo, wózki platformowe WA-2, niebawem także widyowe typu WW. Zainteresowanie wózkami z napędem elektrycznym wzrosło się ostatnio w związku z trudnościami paliwowymi, a w kraju stoi ponoć — na skutek różnorodnych defektów — kilka tysięcy tych niezastąpionych w fabrycznym transporcie pojazdów.

LZM nawiązały współpracę z warszawskim „Bomisem” skupującym wózki przeznaczone na złom, które po kapitalnym remoncie w leszczyńskich zakładach odzyskują dawną sprawność. Współpracuje się też z „Technazbytem”, który jest krajowym dystrybutorem części zamiennych do wózków akumulatorowych. W Lesznie zobowiązano się podjąć produkcję niektórych części w zamian za dostawy innych niezbędnych do remontów. Do

tej kooperacji zgłosiły akces inne zakłady remontowe.

Dzisiaj LZM remontują miesięcznie zaledwie 10 wózków. Mogłyby robić więcej, ale „Technazbyt” nie wywiązuje się z zamówień. Brakuje zwłaszcza wirników do silników. Nie ma też chętnych do ich regeneracji. Interesuje się tą sprawą POM w Górze, ale do tychczas nie podjął ostatecznej decyzji. Sprawa jest pilna, bowiem w hali remontowej na naprawę czeka już 30 silników.

W czwartym kwartale, wykorzystując doświadczenia zdobyte przy wykonywaniu wnętrz lokali gastronomicznych i handlowych, uruchomiono produkcję mebli na rynek. Jeszcze w tym roku wiejski handel w Leszczyńskim otrzymał wyroby za ponad 5 milionów zł. Na przyszły rok przewiduje się rozszerzenie produkcji do wartości 23 milionów. W handlowej ofercie znalazły się krzesła, fotele, garderobianki i stołki pod sprzęt radiowo-telewizyjny. Wiejski handel otrzymuje też płytki ścienne z PCW, które z braku płytek ceramicznych wykorzystywane są na przykład w gospodarstwach chłopskich do wykładania ścian w pomieszczeniach gospodarczych. W najbliższym czasie LZM podejmą produkcję korków do butelek między innymi dla pracujących w Leszczyńskim rozlewni olejów iadanych. (ar)

odpowiadamy

Stanisława Lewandowska (?) — Niestety nie znając wieku i miejsca zamieszkania, trudno nam dać dokładne wyjaśnienie. Istnieją szkoły zawodowe, ale też i kursy, na których można zdobyć zawód kucharzki. Gdy otrzymamy bliższe dane, odpowiemy konkretnie. (2183)

Kazimiera Witasek, Szamotuły — Za podanie daty dziękujemy, a czytelnikowi ze Sremska przekazyjemy że Dorian obchodzi imieniny 27 grudnia. (2760)

Barbara Łuczak, Opalenica — Radzimy zwrócić się do Ośrodka Informacji o Usługach w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 52/53. Tam otrzymać można adresy zakładów farbujących skóry. (1855)

Halina z Konarzewa. — Ogłoszenia tego rodzaju są płatne, zlecić je można na każdej poczcie. Tam też oblicza, ile należy za ogłoszenie zapłacić. (1867)

Fr. M., Mościszki. — Księgarnia wysyłać może ci się w Poznaniu przy ul. Dojazd 30. Jeżeli tylko otrzymamy papier, by wrócić do dawnej objętości „Głosu”, poszerzymy oddzielny informator. (1837)

Hanna P., Jutrosin. — Butelki po oliwie można łatwo wymyć, wrzucając do środka strzępki gazet. Następnie do butelki należy nalać gorącą wodę i potrząsać butelką. Zaległ powtórzyć kilkakrotnie. (1861)

Stała Czytelniczka z L. — Radzimy zwrócić się do Ośrodka Informacji o Usługach w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 52/53. Tam otrzymać można adresy zakładów farbujących skóry. (1855)

Halina z Konarzewa. — Ogłoszenia tego rodzaju są płatne, zlecić je można na każdej poczcie. Tam też oblicza, ile należy za ogłoszenie zapłacić. (1867)

ny i Tobby wśród dzikich zwierząt” (amer.); Syrena: pł. sob., niedz. „Czułe miejsca” (pol.), „Księża i żebrak” (panam.), niedz. „Baśń o jasnym sokole” (pol.). KEPENO: pł. sob., niedz. „Dubler” (fr.), „Cena strachu” (amer.), niedz. „Leśny patrol” (radz.). KŁODAWA: pł. sob., niedz. „Błękity ptak” (radz.), sob., niedz. „Wendeta” (fr.). KONIN Centrum: „Nasz nowy braciśzek” (NRD), „Gorączka” (pol. skł.); Górnik: sob., niedz. „Przygody Calineczki” (jap.), „Proces posłakowy” (jap.). KOSCIAN: sob., niedz. „W pustyni i w puszczy” cz. I i II (pol.), sob. „Wspólnik” (bulg.), niedz. „Syrena i księża” (bulg.). KROTOSZYN: „Łódź nad kukulczym gniazdem” (amer.), „Młody Frankenstein” (amer.). NOWY TOMYŚL: pł. sob., niedz. „Człowiek z żelaza” (pol.), niedz. „Awantura w sadzie” (pol.). OBORNIKI: pł. sob., niedz. „Młody Frankenstein” (amer.), „Gang Olsena na szlaku” (duń.), sob., niedz. „Awantura” (pol.). OBRZYCKO: „Koziorożec” (ame. rykański). PILA Sokół: pł. sob., niedz. „Omen” (ang.), niedz. „Córka króla morza” (czech.). PLESZEW: pł. sob., niedz. „Siedmiogrodzka nie na dzikim zachodzie” (rum.), pł. sob., niedz. „Buleczka” (pol. skł.), sob., niedz. „Supereexpress w niebezpieczeństwie” (jap.). PNIEWY: „Mandingo” (amer.). RAWICZ: „Gepard” (radz.). SŁUPCA: pł. sob., niedz. „Młody Frankenstein” (amer.), niedz. „Przygody malpki Nuki” (radz.). SYCOW: pł. sob., niedz. „Bun towniczcy Orion” (radz.), „Baśń o jasnym sokole” (radz.), niedz. „Błękitny kajak” (pal.). SZAMOTULY: pł. sob., niedz. „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol.), „Konwój” (amer.), niedz. „Polowanie na goryla” (pol.). SREM Klubowe: „Rocky” (amerykański); Słonko: „Kiedy będzie ślub” (radz.), „Przygody Robinsona na Cruzoe” (radz.). TRZCIANKA: pł. sob., niedz. „Jajo weża” (RFN), „Przygody barona Muenchhausena” (fr.), sob., niedz. „Latający kufer” (pol.). TURK: „Obrońca sycylijska” (ra. dziecki), „Chłopcy z fantazją” (ra. dziecki). WĄLECZ WOK: pł. sob., niedz. „Jak zraniony ptak” (radz.), sob., niedz. „Świąteczne przygody skrzy

Własnymi siłami



O wielu towarach można teraz pomarzyć. Nielicznym udaje się kupić na przykład dywan. Czasami rezygnuje się z transportu, bo szybciej i pewniej zanieść towar samemu do mieszkania. Daje to pewność, że z „rarytasem” nic po drodze nie stanie. Fot. „Głos” — R. Królak

Poznańskie

Ulice pogrążone w ciemnościach i błocie

Jeszcze trochę i wychodzenie z domu o zmroku będzie strapieniem olbrzymim. Któż bowiem będzie chciał dobrovolnie narażać swoje życie lub zdrowie? Pytanie retoryczne, lecz uzasadnione rzeczywistością. A w większości miast województwa poznańskiego — by nie powiedzieć, że we wszystkich — jest ona taka, iż budzi obawy mieszkańców o bezpieczne poruszanie się po ulicach.

W Środzie kobieta jakimś nadludzkim wysiłkiem obroniła się ostatnio przed dwoma nieznanymi osobnikami, którzy wyłoniли się z ciemności wokół parku miejskiego. Tam także po omacku trzeba przemierzać społy odcinek z centrum do dworca kolejowego, bo ulica nie jest oświetlona.

Mieszkańcy Czempina również skarżą się na ciemności, w których pogrążone jest dośrobie na dworzec. Nawet zresztą wzdłuż głównych ulic nie

zawsze tam lampy świecą. Ciar ki po plecach przechodzą też lokatorom domków jednorodzinnych na nowych osiedlach w Grodzisku, Obrzyku i Rakoniewicach, gdzie o zmroku na licznych uliczkach można obserwować nie wiadomo za co i od kogo.

Dokuczliwe są więc ograniczenia w dopływie prądu, pogrążające ulice (i nie tylko zresztą) w przysłowiowych egipskich ciemnościach. W okresie pogorszenia się stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego, to jak woda na młyn dla ludzi z marginesu społecznego. Ciemność rozczuchwała i sygnali o różnych napadach są niepokojące.

Ale to tylko część zmartwień przechodniów, bowiem często jeszcze brnie się w błotnistą mazi. Zwłaszcza na bocznych uliczkach, pozbawionych chodników i na osiedlach, gdzie przeważnie nie ma utwardzonych traktów. Trudno więc przejść tamtejszą suchą nogą — tym bardziej, nie pod nogami nie widząc. (bop)

Koniejskie

Mało miejsca na bajki i kryminały

W Pyzrach Koniejskie otwarto nową bibliotekę miejsko-gminną, która składa się z dwóch nowocześnie urządzonych działów: dzieł dla dzieci i dla dorosłych. Dzięki usytuowaniu jej w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowych kręzątków poklasztornych, stała się początkiem miejscowego centrum kulturalnego. W jego skład wchodzi w przyszłości miejski oddział Muzeum Powstania Styczniowego, a także ośrodek kultury.

Najważniejszym w tej chwili problemem biblioteki jest nieliczny księgozbiór. Większej liczby woluminów nie można obecnie zgromadzić z powodu braku pomieszczenia nadającego się na ten cel. Tę sprawę trzeba tym spieszniej jakoś załatwić, bo pomoc w powiększeniu zasobów już zadeklarowali miejscowi harcerze. Wkrótce przeprowadzą w mieście akcję zbierania książek — darów.

Także w czasie operacji „Pyzry — 40” wszyscy chętni mogą ofiarować zbędne u siebie książki na rzecz biblioteki. (mek)

Kaliskie

Znak firmowy „Ponaru” znany w Kraju Rad

Wiele zakładów przemysłowych Kaliskiego od lat współpracuje z kontrahentami ze Związku Radzieckiego. W ubiegłym roku wartość towarów sprzedanych do ZSRR za mną się sumą 430 mln złotych dewizowych. Obecnie powszechnie przeżywane w naszym kraju trudności wpłynęły również niekorzystnie na poziom tej wymiany. Mimo tego w kaliskich fabrykach czy ni się starania, aby utrzymać owe tradycyjne więzi, co przynosi korzyści obu stronom.

Jednym z głównych partnerów radzieckiego przemysłu jest Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Ponaru” w Ostreszowie. Wyeksportowano z niej w roku ubiegłym prawie pół miliona sprzętów elektromagnetycznych. Ich produkcję umożliwiło dostarczenie dokumentacji przez moskiewski Instytut „Emil”. Rozwija się też współpraca z Krajem Rad Pleszewskiej Fa

Pileskie

„Tarpany” nie będą ciągnąć D-233

Niezbyt udaną konstrukcją okazała się przyczepa D-233 do samochodu „Tarpan”, której produkcję niedawno uruchomiono w Złotowskim Zakładzie Fabryki Samochodów Rolniczych. Zalogę tego oddziału wykonała zgodnie z dokumentacją techniczną kilkadziesiąt tych przyczep, ale wnet się okazało, że są one nie tylko drogie, ale jeszcze niewygodne w eksploatacji, więc pojawiły się kłopoty ze zbytym gotowym przyczep, o ładowności 500 kg.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za przerwaniem produkcji było odstępstwo od warunków dopuszczających ją do ruchu. Po prostu, wadliwe było połączenie przyczepy z samochodem, a jej ciężar powodował utrudnienie w prowadzeniu samochodu.

Na razie więc zakład w Złotowie w szerszym zakresie zajął się produkcją podzespołów dla samochodu „Tarpan”. W przyszłości zamierza się powrócić do produkcji przyczep niezbędnych rolnictwu, ale o większej ładowności, niższej podłodze, niezależnym zawieszaniu i z możliwością podczepienia do różnych pojazdów. (bej)

LISTOPAD	
20	Anatola Feliksa
Piątek	
21	Janusza Konrada
Sobota	Cecylii Marka
22	
Niedziela	Słońce: 7.21—15.54

TEATRY

POZNAŃ
WIELKI — pł. g. 19 „Cyganeria”, sob., niedz. g. 19 „Don Giovanni”.
MUZYCZNY — pł. sob., niedz. g. 19 „Pani prezesa”, niedz. g. 15 przedst. zamknięte.
POLSKI — pł. g. 19 „Wilki”, sob., niedz. g. 17 „Dzieciństwo Jezusa”, g. 20 „Kwartet”.
NOWY — pł. sob., niedz. g. 19 „Oskarżony: CZERWIEC, PIĘĆDZIESIĄTSZESZ”.
LALKI i AKTORA — pł. sob. g. 17, niedz. g. 11 „Przygody robojnika Rumcajsa”.

SCENA NA PIETRZE (Masztalarska) — pł. g. 20 Teatro Potlach (Wołchy).
KLUB ROZRYWKI „BROWAR” — niedz. g. 21.15 Kabaret „Pod apodem”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA
CHODZIEŻ: Notec: „Constans” (pol.), „Pan Tau w obłokach” (czech.).
GOSTYN: pł. sob., niedz. „Akwanaut” (radz.), niedz. „Śnia danie na białym” (pol.).
GRODZISK: „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.).
JAROCIN: pł. sob., niedz. „Powrót do domu” (amer.), sob., niedz. „Życie jest piękne” (radz. wił.), „Lodowa pani” (pol.).
KALISZ Kosmos: „Przełom Misy” (amer.), „Ostatni raz” (ame. rykański). Stylowe: pł. sob., niedz. „Omen” (ang.), niedz. „Jen-

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Czwartej pory roku; 11.25 Niezapomniane strony — „Grypa szeleje w Naprawie” — pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Zespół regionalny z Czeremna; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio Gama; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców — aud. z telef. jazu; 15.35 Co jest grane? — muzyczna niespodzianka; 16.05 Muz. i Aktualn.; 17.10 Magazyn Związkowy; 17.30 Radiokurier; 18.25 Warszawskie Orkiestry Radiowe; 19.40 „Punkt widzenia”; 20.05 Kone. żyćzeń; 20.30 Granice jazzu; 21.05 Kronika sportowa; 21.18 Utwory Moniuszki; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Wybitni soliści polscy; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM III: 8.05 Jak za dawnych lat gra Vistula River Brass Band; 8.20 „Meritum”; 8.45 Mikro. recital Wandy Warszawskiej; 9.05 „Rondo” pow.; 9.10 Z klasyki XX wieku; 9.55 Swoje ulubione wiersze recytuje W. Szymborska; 10.05 Co kto lubi; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Balkanton; 11.15 Tylko godzinę; 12.05 Niech gra muzyka; 13.05 Powt. z rozrywką; 13.50 „Czyste radości mojego życia” pow.; 14.05 Zapomniani mistrzowie niemieckiego baroku; 15.05 Gitar, kasta-niety i piosenka; 15.05 Koncert bez biletu; 16.05 Posłuchaj warto...; 16.15 Muzykowanie; 16.40 Nie tylko o norweskich fiordach; 17.05 W tonacji Trójki; 18.10 Polityka dla

wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19.10 Pow. w wyd. dżw. „Biała gwar dia”; 19.05 Opera J. Haendel: „Partenope”; 19.50 „Rondo” pow.; 20.05 Interdado — aktualności; 20.40 Katalog nagrań The Mood Blues; 21.20 Fantazja na violę Johna Cooperaria; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Candi Stacion; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dysko-grafie; 23.05 Swoje wiersze recytuje W. Szymborska; 23.30 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 — 8 Radioexpress: lokalny serwis informac., wiadomości „Sygnałów dnia” z pr. I, przegląd prasy poznańskiej, inf. dla kierowców, tel. dyżurny 653-18 do g. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.20 Agrochem; 17.05 Radioexpress; 17.10 Stereo; „Rytm 81”; 17.40 Rozmowa dnia; 17.50 Stereo: Poznańskie Studio nagrań; 18.15 Magazyn kulturalny; 18.35 Bajka dla dzieci; 18.40 Co jutro?

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Czwartej pory roku; 11.25 Reportaż literacki; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Na poludnie od Czantorli; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio Gama; 14.05 Teatr PR „Weinlak”; 15.05 Dla dzieci „Superek”; 15.35 Co jest grane? — Muz. niespodzianka; 16.05 Muz. i Aktualn.; 16.30 Autor tekstów o sobie — E. Horbaczewska; 17.10 Radiowe spotkanie; 19.25 „Jesień w mieście” zespół „2+1”; 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.05 Wieczór w Studio Gama; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Muzyka; 22.30 Halo Berlin, Halo Warszawa.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 21, 22.
PROGRAM III: 8.05 Waracje na temat...; 9 „Rondo” pow.; 9.10 Utwory R. Schumann; 9.30 Swoje wiersze recytuje W. Szymborska; 9.35 „Sceny baletowe” R. Schumann; 10.15 Literatura chwil i ten dencji; 10.35 Co kto lubi; 11.15 Pow. w wyd. dżw. „Biała Gwardia”; 11.30 Mała historia zespołu Extra Ball; 12.05 W tonacji Trójki; 13.05 Powt. z rozrywką; 13.50 „Czyste radości mojego życia” pow.; 14.05 Zapomniani mistrzowie niemieckiego baroku; 15.05 Słuchaj razem z nami; 16.30 Zgrzy —

magazyn; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 Słuchaj razem z nami; 19.05 Klub Światowid — nie tylko o polityce; 19.20 Wczesna jesień — gra ork. Woody Herman; 19.35 Opera J. F. Haendel: „Partenope”; 19.50 „Rondo” pow.; 20.05 Baw się razem z nami; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Candi Stacion; 22.15 „Zwylowi” słuch.; 22.45 Dawnych wspomnień czar; 23.05 Wiersze J. Ficowskiego; 23.05 Słuchaj razem z nami.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.45 — 8 Radioexpress: lokalny serwis informac., wiadomości „Sygnałów dnia” z pr. I, inf. dla kierowców, tel. dyżurny 653-18 do g. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 17.05 Radioexpress; 17.10 Stereo; „Rytm 81”; 17.40 Rozmowa dnia; 17.50 — Stereo: Popołudnie z country; 18.25 — Felieton literacki Fornalce; 18.35 Bajka dla dzieci; 18.40 Co jutro?

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.25 Różne barwy piosenek; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Inf. sport.; 10.10 Poranny Koncert Ork. PR i TV pod dyr. J. Prusaka; 10.30 Teatr dla dzieci „O dzielnym Iwanie i cudownym drzewie Rangle”; 11.05 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi oraz z Finałowym Mistrzostwem Turnieju Bokserskiego im. F. Stamma; 12.55 Inf. dla kierowców; 13.05 Relacje ze spotkań piłkarskich o Mistrzostwo I ligi oraz Finałowym Mistrzostwem Turnieju Bokserskiego im. F. Stamma; 14.05 Studio „Gama”; 14.30 W Jęzorach; 15.05 Kone. żyćzeń; 16.05 Teatr PR Premiera młodej „Zapomniane na chwilę”; 17.05 Radiowe orkiestry przed mikrofonem; 17.30 Studio młodych; 18.05 Inf. dla kierowców; 18.07 Mała Polihymnia czyli poważnie o muzyce niepowodzonej; 18.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Kone. żyćzeń; 21.05

Wiadomości: 8.30, 14, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 8.05 „Dokąd w niedzielę”; 9.05 Wiadomości sportowe; 9.05 Audycja sportowa; 9.15 Wielkopolski rozmańtości muzyczne; 16.05 Koncert żyćzeń; 16.30 Popołudnie literacko-muzyczne; 17.30 Stereo: Sławne uwertury; 22.05 Wielkopolski kalejdoskop sportowy.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacawicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89.
KONIN: Wojciech Piłutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Andrzej Rućki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.

Praca

Do pracy w ogrodnictwie przyjmie pracownica na stałe. Poznań, ul. Giełbowa 19A. 453772

Zatrudnię fryzjerkę śródmieście. Tel. 475-63. 459975

Krawcowa potrzebna do szycia konfekcji. Tomczak, ul. Strzelecka 29 (wejście z ul. Kopernika). 458506

Pilnie poszukuję krawcowej do szycia w domu sukienek damskich seryjnych. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 460252.

Zatrudnię na 1/2 etatu pracownika do wyrobu obuwia domowego. Szybie spódów dublerka, tel. 443-89 lub oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 460435.

Stolarz przyjmie — bar dzo dobre warunki, nawet 1/2 etatu. Osiedle Pilewiska 32. 460336

Do nowo otwartego warsztatu przyjmie stolarza na cały lub pół etatu. Poznań — Podolany, ul. Marii Wicherki 46A. 461088

Zatrudnię do szycia spodni. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 461599.

Pomoc domowa 3X w tygodniu potrzebna. Grodziska 24. 461726

Warsztat mechaniki pojazdowej zatrudni mechanika. Zgłoszenia: Poznań, Obornicka 253. 462776

Prace dziewczyskie oddam do domu. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 463106.

Nauka

Pracownik naukowy uczy matematyki, fizyki. Zbiornik Zimpel, telefon 20-18-54. 462956

Kupno

Szafę trzydrzwiową po wojenną kupię. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 452776

Kupię dźwigary 16, jedną tonę. Tel. 20-70-77. 459766

Okulary słuchowe kupię. Tel. 66-51-57. 459806

Sztruks i bony PeKaO kupię. Tel. 20-86-91, po godz. 16. 459826

Pralkę automatyczną kupię, częściowo za bony PeKaO, tel. 67-61-24. 460126

Przyczepę campingową kupię. Tel. 421-96. 460226

Drzwi do Wartburga 353 kupię. Tel. 32-20-60. 460456

Kupię garaż w okolicy Rataj, w rozliczeniu działki rekreacyjnej w Wojnowku. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 460666

Kupię wózek inwalidzki z napędem ręcznym. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 460806

Kupię kożuch damski ze skór baranich, rozmiar 52. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 460956

Cegły klinkierowe oraz pełną kupię. Tel. 126-330. 461026

Kupię maszynę do szycia przemysłową, półprzemysłową. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 461106

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 461146

Czosnek, mak, groch, fasola, cebula, laski kupię. Tel. 20-61-92 (dwie godziny wieczorem) 461486

Kupię prasę do 30 t. Telefon 528-05. 461516

Kupię moher. Tel. 653-65. 461546

Kupię maszynę do szycia Lucznik 428 lub 451. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 461606

Agregat prądowocowy do 4,5 kW kupię. Irena Maj, ul. Owińska, tel. 37. 461806

Czosnek kupię. Telefon 103-862. 462016

Zamrażarkę. Tel. 77-65-67. 462036

Kupię zestaw typu Mini-Lite produkcji polskiej, ewentualnie poszczególne elementy. Tel. 723-55. 462216

Kupię uniwersalną łódkę. Swarzędz, tel. 484. 462796

Szafki kuchenne. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 462406

Kupię telewizor Rubin — nowy. Tel. 77-79-45. 462516

Kurtkę z jasnych lisów rozmiar 42 — 44 zapłacię w bonach PeKaO. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 462826

Metalowy zlewomywak kupię. Tel. 613-02. 462266

Sztruks, teksas, scieralny oraz noż krawiecki kupię. Warszawska 28 m. 5. 462616

Kupię akumulator do Fiata 125p, tel. 20-41-30 wieczorem. 462866

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 462386

Pianino kupię. Telefon 400-66. 462916

Kupię moher, tel. 31-43 Gniezno po godz. 19. 463086

Bony PeKaO i opony do Warszawy. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 463236

Karoserię do Fiata 125 MR kupię. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 463476

Ramę do Zuka i ciążnik Zetor super 50 kupię. Marek Hofman 62-069 Pale, gm. Dopiewo, k. Poznania. 463596

Zestaw stereofoniczny: wzmacniacz, Tuner, deki kasety kupię. W rozliczeniu bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 463616

Kupię lek „Partusistan”, tel. 13-08-96. 463876

Sprowadź

Zachodniemiecki zestaw stereofoniczny nowy sprzedam (kolumny, adapter, radio, magnetofon, wzmacniacz typ deki). Poznań, ul. Giełbowa 19A. 458766

Rozmrażarkę z piecem i kominem metalowym do rozbiórki sprzedam. Poznań, ul. Giełbowa 19A. 458756

Wtryskarke 50 g za bony PeKaO sprzedam. Tel. 20-48-44. 457486

Sprzedam kożuszek 3/4 z latek. Powstań Narodowych 34 m. 32. 424486

Sprzedam kożuszek 3/4 z latek, tel. 78-00-52. 424496

Sprzedam kożuch damski, futro z nutrii, tel. 463-32 po godz. 17. 446066

Futro damskie jagnięta płaszcz zimowy sprzedam. Tel. 618-61. 447266

Encyklopedię IV-tomową za bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 461856

Sprzedam przyczepę samochodową kryta brezentem, tel. 753-17 po godz. 17. 452016

Kożuch, skórzane płaszczy i marynarka damska, tel. 33-13-49 po godz. 17. 452036

Kożuch zielony, kożuszek włoski krótki — mało używany, magnetofon kasetyowy Toshiba, tel. 556-78 wyłącznie godz. 17-19. 452176

Sprzedam Nikon F2A Olympus OMI z osprzętem, tel. 32-24-78 godz. 14-16. 452186

Kożuch damski włoski sprzedam, tel. 20-33-30. 452216

Sprzedam Super 50, Zielonkowo, Dworcowa 20. 452356

Futro karakulowe czarne nowe za bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 452386

Telewizor T-5161. Oborniki Wlkp. Kopernika 14 m. 18. 452796

Dachówkę, karpówkę, drzwi rozsuwane kompletne sprzedam. Poznań, Szczepankowa, ul. Roślin na 4. 453286

Tunel foliowy kompletny 25x7 + opał Henschke Luboń 3, ul. Lipowa 35. 453496

Odstąpię lek Intal przeciw astmie, tel. 717-01. 456086

Wzmocniacz Vermona 300Hm. Tel. 445-72. 453916

Taksometr Poltax-2 sprzedam. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 454136

Mixer M-1006 na gwarancji gitar hawajska, gitarę zwykłą, motorower „Romet” projektor filmowy 8 mm Rus sprzedam. Poznań, Łukaszczyca 33 m. 17. 454266

Futro łapki karakulowe sprzedam. Os. Lecha 110 m. 5. 448846

Kożuch damski na 160 — 168 sprzedam. Polna 12 m. 24. 454646

Sztruks, bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 454336

Kożuch damski sprzedam. Tel. 79-11-79. 454636

Meblosziankę, suknie ślubną sprzedam. Tel. 613-93 po godz. 16. 454766

Futro nutrie epilowane używane, tel. 20-11-34. 455646

Kożuszek męski. Głogowska 21 m. 2. 459936

Zamienie wapno hydratułiczne na cement. Marian Grzeskowiak, Sroki 6, gm. Kobylin. 454806

Kożuch damski i radio „Julia” — stereo chętnie za bony PeKaO sprzedam. Tel. 79-04-03 po godz. 16. 455446

Futro łapki karakulowe czarne, kurtka kożuchowa, Al. Wielkopolska 32, parter po godz. 16. 455636

Kożuszek włoski za bony PeKaO sprzedam. Tel. 66-07-29. 455826

Nowy zegarek Omega, damski płaszcz skórzany za bony PeKaO. Tel. 721-32 po godz. 16. 455966

Kurtka męska kożuchowa — latki, kożuszek młodziwy duży — latki, ul. Strzelecka 25 m. 7a po godz. 17. 453706

Atrakcyjne sztućce tylandzkie 144 szt. chętnie za bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 446086

Szafę trzydrzwiową ciemną orzech sprzedam. Tel. 20-18-48. 456106

Sprzedam wózek NRD, suknie gładkie, bluzeczki sylwestrowe — andrzejko we. Osiedle Oświecenia 27 m. 75. 456726

Cement biały, wentylatory, parkiet, betoniarke, farby. Przemierowo, ul. Ogrodowa 89. 458976

Kożuszek damski, krótki 164 cm szczypliw, beż karakulowy popielaty sprzedam. Telefon 67-25-32. 460106

Kożuszek damski włoski sprzedam, Wiosenna 19a. 460236

Duży portret, olejny pejzaż sprzedam. Kazimierz Wielki 10a m. 4. 460316

Futro damskie jagnięta, płaszcz zimowy sprzedam, tel. 618-61. 460346

Szklarnię nową z montażem sprzedam. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 460356

Spiesznie sprzedam ciążnik „Dzik”, tel. 120-003, Chłudowo 10, czynny po godz. 16. 460516

Sprzedam kurtko-kożuszek męski — rozmiar 56 za bony PeKaO. Hetmańska 56 m. 95. 460566

Jowisza na gwarancji sprzedam. W rozliczeniu bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 460586

Pianino Calisia sprzedam. Tel. 450-27, godz. 9 — 11. 460686

Pianino sprzedam. Tel. 550-83. 460726

Sprzedam kożuch 1 płaszcz damski, rozmiar 46 — 52. Osiedle Bohaterów II Wojny Św. 10 m. 3. 460786

Sprzedam „Orlika” i „Biruta” do zbioru buraków. Maciej Kunysz, Koszęcin, gm. Tarnowo Podgórne. 460796

Kożuszek turecki używany — na szczypliwą osobę, tel. 67-91-18. 460846

Sprzedam pianino nowe. Osiedle Rzeczypospolitej 17 m. 23, po godz. 16. 460926

Sprzedam futro z nutrii — damskie. Koźmin Wlkp. tel. 384. 461166

Futro łapki karakulowe sprzedam. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 461396

Kożuch damski — turecki sprzedam, ul. Ostrobramska 25A. 461416

Suknie gładkie (160) sprzedam. Słowackiego 50 m. 3, tel. 449-51. 461456

Sprzedam telewizor używany: Neptun 412 i Granit, tel. 67-93-86 po godz. 16. 461596

Fibrolan firmy Parket-Dawis Monachium odstąpię. Szlapecka, Poznań, Ślupecka 3. 461586

Sprzedam przyczepę transportową Henryk Musiał, Chojno 64-510 Wronki. 461846

Kabine Jelca 315, silnik 530 oraz inne części do Stara 28 sprzedam. Tel. 66-01-72 w godz. wieczornych. 461816

Maglownice elektryczne oraz mały telewizor samochodowy sprzedam. Tel. 535-00, godz. 16-20. 461836

Sprzedam przenośny piec c.o., 1,2 m, „Płomień” nowy. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 462236

Pięścione z kamieniem szlachetnym. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 462306

Beżki debowe 800 ltr. sprzedam. Tel. 516-80. 468546

Sprzedam kożuch włoski, damski, tel. 701-18. 462346

Sprzedam kożuch włoski damski, tel. 590-92 Kwiatowa 11 m. 6. 462356

Kafelki białe RFN sprzedam. Tel. 508-70. 462476

Doniczki plastikowe do krusosów tanio sprzedam. Lublin, tel. 77-78-91 wieczorem. 462506

Prasę ręczną 15-tonową „Balans” sprzedam. Tel. 430-53 po godz. 16. 462736

Ciągnik RS-09 sprzedam. Wiadomość: Poznań, tel. 20-38-14, po godz. 17. 463016

Sprzedam 10 m2 mozaiki parkietowej i silnik 13 kW 2800 obr./min., ulica Ostrowska 360. 463126

Piękny grecki kożuch damski i kurtkę męską za bony PeKaO sprzedam. Tel. 77-80-38. 463276

Nowy czarny płaszcz skórzany 56 sprzedam. (Chętnie za bony PeKaO). Poranek 13A m. 8 (Grunwald). 463406

Kożuch damski, kurtkę kożuchową — męską, płaszcz kurtkę — skórą — damską za bony PeKaO sprzedam. Tel. 41-12-53. 463456

Kożuch męski, kożuszek damski, dziecięcy, blam łapki karakulowe za bony PeKaO sprzedam. Swarzędz, Kościuszki 6. 463466

Kożuch damski RFN, włoski za bony PeKaO — sprzedam. Tel. 67-63-79. 463656

Blamy łapki karakulowe sprzedam. Suchy Las, Obornicka 52A. 466776

Przyczepę 6-tonową Auto-Sanok sprzedam. 64-310 Lwówek, ul. Rynek 11. 459106

Kożuszek włoski damski sprzedam, Chmielna 4 m. 1 (Dębica) po godz. 15. 459126

Tunel z c.o., piec 20 m³ oraz piłę taśmową sprzedam, tel. 463-21. 459446

Sprzedam przyczepę ciągnikową w dobrym stanie Jasiń, ul. Wiejska 28a gm. Swarzędz. 457076

Mebel stare stołowe sprzedam, tel. 607-92 godz. 16. 457146

Sprzedam płaszcz damski skórzany — turecki, tel. 66-57-93 po godz. 17. 457316

Kożuszek włoski damski. Tel. 744-38. 457496

Drzwi aluminiowe jedno skrzydłowe sprzedam. Telefon 33-00-84. 460216

Kożuch damski rudą z jagniat, kożuszek dziecięcy sprzedam, tel. 647-09 w godz. 16-18. 458136

Sprzedam kożuch z kapocą. Przelot 38. 458116

Nowa kurtka z lisów sprzedam, chętnie za bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 458866

Sprzedam kożuch i kurtkę kożuchową za bony PeKaO, tel. 67-63-79. 458996

Kożuch męski, lis, rudą, lek na kamienie Steinitz RFN, magnetofon szpulo wy. Tel. grzeszczyński 467-20 po godz. 16. 458806

Kożuch używany damski sprzedam. Os. Rusa 29 m. 7. 458536

Działkę rekreacyjną w Wojnowku sprzedam. Możliwość bony PeKaO. Tel. 20-52-02. 457566

Odbiornik Sansul gramofon Technics sprzedam za bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 457556

Kamienie szklane jubiler ski sprzedam. Tel. 67-66-09. 457576

Wytłaczarkę z osprzętem i PCV sprzedam. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 458216

Dywan zagraniczny 3,5x2,5 sprzedam — tel. 32-35-10. 458186

Atrakcyjny zegarek, wisiór „Proville”, obraczkę i inne wyroby ze złota sprzedam. W rozliczeniu bony PeKaO, tel. 33-30-32. 458166

Szynszyle hodowlane do 2w wybór. Ostrow, Olimpijska 4, tel. 640-45. 458376

Złote obrączki. Tel. 466-63. 458226

Motocykl MZ-TS-250 sprzedam, tel. 447-32. 463266

Samochody

Fiata 126p październik 1981 r. za bony PeKaO sprzedam. Tel. 452-21. 460116

Sprzedam Fiata 126p do biór Polmozbyt, Osiedle Winiary 40 m. 1. 460076

126p rocznik 1979 zamienie na większy z dopłatą. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 460066

Sprzedam samochód „Nysa 561” w dobrym stanie. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 454626

Kupię Zuka — Nysę (TOWOS) Owoce-Warzywa, Swierczewskiego 112. 460146

Kupię Trabant Combi, do 4 lat. Tel. 754-61 wew. 383. 460276

Silnik 200, 220 diesel Mercedes zamienie na obrabarki do metalu, gilotynę. Popek, Poznań, Krasieckiego 25. 460396

Warszawę 1972 zamienie na Fiata 126p. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 460606

Nadwozie Wartburga 312 „Turist” sprzedam. Stefan Smok, Rogalin, ul. Poznańska 18. 460706

Syrenę 103 Marzyna biegow 104 sprzedam, tel. 79-10-02. 460816

Zastawę rocznik 1975 przebieg 71 tys, stan bardzo dobry sprzedam, tel. 547-44. 460856

Sprzedam Forda Taunusa G. T. lub zamienie na bagażówkę. Swarzędz, ul. Wielka Rybacka 12. 460886

Kupię nowego Fiata 126p najchętniej odbior Polmozyt. Możliwość rozliczenia w bonach PeKaO. Tel. 457-80. 461206

Zawieszenie kompletne, przed, tył Mercedes 200 — 240, sprzedam. Poznań — Ławica, Małachowska 7. 462116

Sprzedam Fiata 126p rocznik 1975, tel. 67-96-50. 462426

Volkswagena garbusa M1 ni Cooper pilnie kupię. Oferty z ceną „Prasa”. Skryta 1 dla 462436

Zamienie Zuka rocznik 81 na samochód osobowy. Os. Zwycięstwa 3 m. 111. 462976

Drzwi przednie prawe Skoda 100S, klamki wpuśczone. Tel. 466-03. 459956

Fiata 128-3p oraz amerykańskiego Forda Mercury sprzedam chętnie za bony PeKaO lub zamienie na inny. Janikowski Górzewo 46. 62-026 Tulce. 463346

Silnik, części Fiata 127 sprzedam. Tel. 729-05. 463606

Sprzedam Fiata 126p komfort — 81 eksport, za bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 457886

Sprzedam nowy Mitsubishi Shl Galant Diesel. Oferty „Prasa”. Skryta 1 dla 458066

Sprzedam Moskwicę 412 — rok 1972, tel. 638-42. 458276

Nadwozie Fiata 126p, może być po wypadku kupię. Tel. 67-36-89. 458606

RSW „PRASA - KSIĄŻKA - RUCH” PUPIK w Poznaniu

ulica Zwierzyniecka 9

ZLECENIA

WYKONANIE NAPRAWY
3 maszyn adresograficznych
i 3 wylaczarek typu „Adrema”
łącznie z comiesięczną konserwacją
wyżej wymienionych maszyn.

Powyższe naprawy wykonać należy
w budynku przy ul. Zwierzynieckiej 9.

Szczegółowych informacji udzieli Dział
Inwestycji i Remontów Przedsiębiorstwa
(telefon 411-651 wewn. 266). 3397-K1

Praca

Zatrudnię pracowników
w Zakładzie Wzrostu Artykułów Gumowych. Lu-
boń, ul. Wojska Polskiego
116. 47031g

Uczennicę pełnoletnią
przyjmie fotograf. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla
46405g.

Przyjmę od zaraz młod-
szego wykwalifikowane-
go czeladnika lub przy-
uczonego oraz ucznia w
branży instalacji sanitar-
nej. Zgłoszenia w war-
szacie, H. Gryśka, przy
ulicy Chudoby 14 o godz.
7 lub 15, tel. 457-76
(mieszkanie). 46403g

Paniękę zamieszkałą
bez kwalifikacji zatrud-
nimy w galerii sztuki
utrzymaniem. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
46443g.

Kto zaopiekuje się 15-
miesięcznym Marcinkiem.
Poznań, tel. 406-60. 45767g

Do szycia torebek zatrud-
nię pani. Pracownia ka-
letnicza, Ostroroga 4.
45795g

Potrzebna krawcowa —
(dziecięce). Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1 dla 45836g.

Spawacza elektrycznej
przyjmę lub przyuczę —
spawanie grzejników, pie-
ców centralnego ogrze-
wania. Poznań, Starolec
ka 96b. 45817g

Zaraz zatrudnię elektro-
instalatora. Ul. Szama-
rzewskiego 31 m. 15 w
godz. 17 — 19 (wtorek —
czwartek). 45823g

Potrzebny czeladnik sto-
larski zaraz. Swarzędz,
ul. Boczna 1, tel. 379.
45800g

Potrzebna pani do pro-
wadzenia gospodarstwa
domowego z gotowaniem
obiada. Warunki bardzo
dobre. Tel. 20-00-86.
45845g

Pomoc do dziecka i dro-
bnych prac domowych
na 8 godz. lub ze spie-
niem potrzebna. Osiedle
Warszawskie, tel. 731-05.
45929g

Przyjmę pracę chłupni-
czą — może być szycie.
Oferty „Prasa”, Skryta 1
dla 45930g.

Zatrudnię dziewczynkę, uc-
zennicę, krawcową. Tel.
32-59-38 po godz. 17.
45949g

Warsztat ceramiczny za-
trudni pracownika fizycz-
nego. Oferty „Prasa”,
Skryta 1 dla 45715g.

Samodzielna, samotną go-
spodinię do prowadzenia
domu z wygodnym za-
mieszaniem przyjmę. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1
dla 45642g.

Potrzebna pani do szycia
kurtek. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dla 47136g.

Przyjmę pracownika pa-
nią do kwiaciarni. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
46741g.

Przyjmę do pracy dzie-
łarki i krawcowe lub
do przyuczenia w tych
zawodach. Zakład Dzie-
łarski w Suchym Lesie,
ul. Powstańców
Wielkopolskich 19. 47139g

Przyjmę solidną panią
do dwójki dzieci 10 i 6
lat z gotowaniem. Sklep
Nowowiejskiego 9, tel.
22-16-34. 46466g

Piekarnia i uczniowie pie-
karskich zaraz przyjmę.
Damuta Brianska Po-
znań, ul. Złotowska 45.
46993g

Panią do prowadzenia
domu w Puszczykowie
zaraz zatrudnię, na bar-
dzo dobrych warunkach,
wysoka pensja, własny
pokój, tel. 619-88 lub
133-147. 46967g

Chłopiec do lekkich prac
na 6 godz. przed połud-
niem potrzebny. Siemi-
radzkiego 3A m. 4.
46770g

Potrzebna gospodyni na
probowito blisko Pozna-
nia do jednego księdza.
Oferty „Prasa”, Skryta 1
dla 46384g.

Przyjmę ślusarza i szli-
fiarza polernika. Poznań
Małeckiego 21. 46453g

Dwie młodsze pracowni-
ce do prac pomocni-
czych zatrudni natych-
miast zakład bielizniar-
ski P-n Dąbrowskiego
156. 46454g

Nauka

Przypięsioną naukę je-
zyka angielskiego, nie-
mieckiego prowadzi lek-
tor F. Warglin, Imżynier-
ska 7 m. 4. 45996g

Angielski — korepetycje.
Gębka, tel. 706-33. 45679g

Kupno

Komplet wypoczynkowy
„Mariusz” kupię. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
45743g.

Kupię bony PeKaO. Tel.
605-58. 45754g

Kupię tragarze 16—18 cm
6 mtr długie pustaki, szla-
kowe. Oferty „Prasa”,
Skryta 1, dla 45946g.

Tokarkę kupię. Oferty z
opisem „Prasa”, Skryta
1, dla 45890g.

Stare meble, lampę, ze-
gar, również uszkodzone
kupię. Tel. 66-05-20. 45910g

Kupię białych szeroko-
kajny do Praktyki. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
55914g.

Bony PeKaO kupię. Tel.
20-91-30. 45926g

Kupię działkę ogrodową.
Oferty „Prasa”, Skryta 1
dla 45937g.

Kupię nowy kożuch dam-
ski, rozmiar 52—53. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
45939g.

Kupię materiał budowlany
na budowę domu. Jed-
norodzinnego wiadomości
Kwasniewski, Luboń 1,
Dąbrowskiego 17. 45693g

Materiały budowlane.
Oferty „Prasa”, Skryta 1,
dla 45704g.

Kupię głęboki wózek
dziecięcy — francuski w
dobrym stanie. Oferty
„Prasa”, Skryta 1, dla
45647g.

Kupię Chippendale, tel.
Warszawa 33-21-13. 45752g

Pianino kupię. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
45760g.

Scenariusz do skóry, ma-
szyny do szycia kupię.
Oferty „Prasa”, Skryta 1
dla 45794g.

Silnik elektryczny 4 kW,
hermetycznie zamknięty,
kupię. Tel. 33-01-46. 45796g

Zbiory filatelistyczne ku-
pię — konieczny opis
zbioru. Oferty „Prasa”,
Skryta 1 dla 45809g.

Kupię lokal handlowy w
centrum Poznania, naj-
chętniej deptak. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
45807g.

Kupię monety srebrne,
przedwojenne, medale i
srebro użytkowe, także
zniszczone. Poznań, ul.
Dunajewka 19, tel. 400-74.
46163g

Nośnik narzędzi RS-09
kupię. Tel. 516-80. 45855g

Moher kupię, tel. 715-44
po godz. 20. 46949g

„Fineze” zamienię na
MSH-101 (nowe). Kupię
płynie meble: typu „Ko-
pernik”, „Kapitol”, „Ka-
tarzyna”, zestaw „Sen”,
sprzet fotograficzny. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1
dla 45964g.

Każdą ilość Blitz Brzy
kupię. Tel. 20-22-69.
47024g

Maszyny stolarskie ku-
pię. Oferty „Prasa”,
Skryta 1 dla 47043g.

Stary zegarek kieszonko-
wy kupię, tel. 619-88.
46966g

Futro z lisów lub skó-
ry kupię. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1 dla 45790g.

Kupię garaż murowany
za bony PeKaO. Telefon
737-45. 45833g

Bilard uzdowy i elektry-
czny. Ostrów, Olimpi-
ska 4. 45838g

Kupię nową skórzaną
kurtkę męską. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
44753g.

Bony PeKaO kupię. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1
dla 45161g.

Gabinet dentystyczny ku-
pię. Oferty „Prasa”, Skry-
ta 1, dla 47132g.

Wytłaczarkę do tworzy-
wa. Czajka, Wojcie-
chowskiego 35. 47104g

Garaż na Winogradach
kupię lub wynajmę.
Tel. 542-95 wewn. 5.
47063g

Mebel kuchenny, kom-
plet pokojowy, łódzkie,
wanna 1,70. Telefon
20-98-57. 46446g

Sprzedaj

Płyty korytkowe sprze-
dam. Promienista 90 (w
podwórzu). 46585g

Kożuch długi i krótki —
włoskie. Tel. 22-15-09.
46414g

Sprzedam futro z kara-
kulów i piżmowców, no-
wa skrzyńka biegów i waj-
korbowy do Zaporozca.
Oferty „Prasa”, Skryta
1 dla 46985g.

Gitare elektryczną Kos-
mos sprzedam, tel. 442-55.
45718g

Kożuch, płaszcz, kożuch
z latek kurtkę — dam-
skie chętnie za bony
PeKaO sprzedam. Os.
Bol, Chrobrego 20 F, m.
158. 46382g

Automat do produkcji
pączków za bony PKO
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1 dla 46986g

Kożuch damski rozmiar
średni tel. 743-17 po go-
dzinie 17. 46397g

Junkers duży, nowy za
mienie na mały. Tel.
20-23-48. 47050g

Sprzedam białe pudelki
miniatury. Bułgarska
106A/9. 44396gpr

Organy B-1 oraz kamerę
pogłosową sprzedam. K.
paniarz ul. Prusa 39, Ro-
goźno. 46940g

Sprzedam kożuch dam-
ski długi włoski telefon
grzecznościowy po godz.
16, 32-13-40. 46866g

Sprzedam marchew II
wybór. Oferty „Prasa”,
Skryta 1 dla 46804g.

Sprzedam kożuch dam-
ski włoski długie ul.
Gajowa 4 m. 6A po go-
dzinie 16. 46844g

Krótki kożuch rozm. 50
za bony PeKaO sprze-
dam. Tel. 32-17-45 po go-
dzinie 17. 46941g

Futro czarne lątki ka-
rakulowe 165 cm wzrost,
kolnierz z czarnego li-
sa, Fredry 2 m. 4 po
godz. 16. 47169g

Kożuszek damski, męski
— tureckie sprzedam.
Tel. 707-83. 47170g

Video i telewizor 26 cali
super color zdamie ste-
rowane za bony PeKaO
sprzedam. Tel. 207-633.
47149g

Samochody

Sprzedam Fiat 126p 650
1978. Tel. 67-46-39 po go-
dz. 16. 44012g

Poloneza sprzedam za bo-
ny PeKaO. Tel. 752-67.
46426g

Warszawę sprzedam. Pro-
mienista 90 (w podwór-
zu). 46584g

Kupię Fiat 126p, tel.
grzecznościowy 538-25.
46600g

Sprzedam Zuka. Szcze-
paniak, Środa, Dolna 8.
46375g

Volkswagena Scirocco
sprzedam. Parking, ul.
Ratajczaka. 46994g

Sprzedam samochód cięż-
żarowy Skoda MS-24. Te-
lefon 41-17-41. 46376g

Kupię Syrenę Bosto-
we, skóry owce. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
46380g.

Sprzedam pilnie nowego
Wartburga — de luxe za
bony PeKaO. Poznań —
Wawrzyniaka 3, telefon
451-88 do godz. 16. 45500g

Sprzedam Poloneza na
gwarancji — kolor more-
lowy za bony PeKaO.
Oferty „Prasa”, Skryta 1
dla 46425g.

Sprzedam BMW 520i —
1976 za bony PeKaO.
Oferty „Prasa”, Skryta
1 dla 46749g.

Audi 100 rok 1975 sprze-
dam za bony PeKaO. G.
rów Wlkp., tel. 231-67
po godz. 20. 47062g

Mercedesa 220 D, 71 sprze-
dam. Osiedle Plewiska,
Zielarska 21. 47135g

Lokale

Wydzierżawie 50—60 m²
na drobny przemysł —
najchętniej Szczepanko-
wo, Zegrze. Tel. 77-64-90.
46832g

Zamienię mieszkanie kwa-
terunkowe o pow. 110 m²
trzy i pół pokoju z kuch-
nią i łazienką, części-
owo ogrzewanie etażowe,
telefon, przy ul. Gwar-
dii Ludowej na dwa
mieszkania dwupokojowe
tel. 20-58-75 lub oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
46381g

Mieszkanie komfortowe
3-pokojowe, 48 m², tele-
fon, garaż — Osiedle Sio-
wianki oraz domek
letniskowy, (jeziorko, las)
34 km od Poznania za-
mianę na mieszkanie 4-
pokojowe lub domek je-
dnorodziny. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
46987g.

Łódź — ładne M-3 spół-
dzielcze, gródmiście, te-
lefon zamienię na podo-
bne lub większe w Lesz-
nie. Informacje Leszno
tel. 60-85. 46136g

Kupię mieszkanie wias-
nościowe lub dom naj-
chętniej dzielnicą Grun-
wald. Tel. 67-25-52. 46706g

Mieszkanie własnościowe
za bony PeKaO kupię,
chętnie z telefonem. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1
dla 46583g.

Mieszkanie w nowym bu-
downictwie za opiekę
przy starszej pani. Tyl-
ko samotne, niemłode
osoby. Poznań, Os. Kos-
monautów 14 m. 27. Zgło-
szenia od soboty. 46897g

M-2 własnościowe 32 m²
na Kraju Rad sprzedam.
Oferty „Prasa”, Skryta
1, dla 47071g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę rekre-
acyjną opłotowaną z za-
pleczem gospodarczym w
Promnie, cena do uzgod-
nienia, może być w bo-
nach PeKaO. Oferty „Pra-
sa”, Skryta 1, dla 46493g.

Dom w Suchym Lesie,
stan surowy, nowoczes-
ny projekt z działką 3700
nadające się pod każde
rzemiosło z możliwością
szybkiego wykończenia
mieszkania własnościowe
lub bony PeKaO. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
46586g.

Pilnie kupię gospodar-
stwo, ziemię, okolicę Po-
znania. Oferty „Prasa”,
Skryta 1 dla 46451g.

Dom w Suchym Lesie,
stan surowy, nowoczes-
ny projekt z działką 3700
nadające się pod każde
rzemiosło z możliwością
szybkiego wykończenia
mieszkania własnościowe
lub bony PeKaO. Oferty
„Prasa”, Skryta 1 dla
46586g.

Różne

Sprzedam krzewy róż Ca-
sanowa, asparagus plu-
mosus doniczkowy, przy-
ję zamówienia na roz-
sadę pomidorów Nort-
ona marzec 82. Komu-
ni. ki Zabikowska 12. 46710g

Pilnie zlecę na korzy-
stnych warunkach wyko-
nanie form oraz odle-
wów gipsowych. Telefon
20-22-69. 47023g

Zakład elektroinstalacyj-
ny przyjmie zlecenia O-
ferty „Prasa”, Skryta 1
dla 44506g.

Wypożyczalnia gadatery-
słubnej. Paderewskiego
1 Ciesielski. 45001g

Zamienię pralkę auto-
mat na zamrażarkę. Of-
erty „Prasa”, Skryta 1
dla 44976g.

† Dnia 18 listopada 1981 r. zasnęła w Bogu
po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach,
opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana
żona, mama, teściowa, babcia, prababcia i sio-
stra, przeżywszy lat 69, sp.

STANISŁAWA NAJDORA

z domu Krupecka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm. o go-
dzinie 13.00 na cmentarzu parafialnym na Wi-
niarach (ul. Wojciechowskiego).

W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną

Poznań, Bukowa 4 m. 1. 47101g

Dnia 17 listopada 1981 roku, zmarła po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach, w wieku 76 lat,
nasza ukochana matka, siostra, teściowa, ciot-
ka i babcia

S. + p.

z LEITGEBERÓW
EWA KICIŃSKA
I voto ŚMIGIELSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 listopada
br. o godz. 14.00 na cmentarzu parafialnym
przy ul. Lutyckiej.

O czym zawiadamia
w ciężkiej żałobie pogrążona
RODZINA

47172g

Dnia 18. 11. 1981 r. zmarł długoletni członek
naszego Cechu

JAN IGNASIAK

mistrz kuśnierski

przewodniczący Sekcji Kuśnierskiej, odnazo-
ny wieloma odznaczeniami rzemiosła.

Straciłszy zasłużonego działacza i nauczy-
ciela zawodu kuśnierskiego.

Rodzinie Zmarłego wyrazi współczucia skła-
dają:

Zarząd, członkowie, pracownicy
Cechu Rzemiosł Włókienniczych w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się dnia 21. 11. 1981 r. o
godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

1975-K3

† Dnia 18 listopada 1981 roku Bóg powołał
do swego grona, po ciężkich cierpieniach,
znoszonych z anielską cierpliwością, namaszczo-
nego Olejami św., w wieku 61 lat, mojego
najdroższego męża, najukochańszego ojca,
dziadka, teścia i syna

EDMUNDA KŁOSOWSKIEGO

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu w Skórzewie.

Strapięta
RODZINA

Dojazd autobusem 108 z Ogrodów,
Poznań, Lisa Witalisa 27, dawniej Polna 1 m 23

† Dnia 19 listopada 1981 roku zmarła moja
ukochana żona, najtroskliwsza matczka,
siostra, ciocia i bratowa, sp.

MARIA HELLER

z domu Matyja
przeżyła 66 lat

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godzi-
nie 7.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążeni
mąż z córką i rodziną

Poznań, Arciszewskiego 29 m. 19. 47186g

† Dnia 16 listopada 1981 r. zmarł niespodzie-
wanie w wieku 60 lat, mój drogi mąż, nasz
kochany ojciec, teść, dziadek, syn, brat, zięć,
szwagier i wujek, sp.

WŁADYSŁAW SMOLAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13
na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznań-
skiej.

W ciężkim smutku pogrążona
żona z rodziną

Swarzędz, Poznańska 12. 47093g

Dnia 18 listopada 1981 r. zmarł nasz ceniony
kolega, sp.

JAN IGNASIAK

mistrz kuśnierski

W Zmarłym utraciliśmy pełnego poświęcenia
pracy społeczno-zawodowej członka, współor-
ganizatora Koła Cechowego NSZZ „Solidar-
ność Rzemieślnicza”, długoletniego Cechmistrza
Sekcji Branży Kuśnierskiej, wybitnego fachow-
ca, wychowawcę młodzieży. Odnaczony naj-
wyższymi odznaczeniami rzemiosła oraz Od-
znaką Honorową Miasta Poznania.

Rodzinie Zmarłego szczere współczucie skła-
dają:

Zarząd i członkowie
Niezaletniego Samorządowego Związku
Zawodowego „Solidarności Rzemieślnicza”
Koła Cechowego Rzemiosł Włókienniczych
w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm. o
godz.



Piątek 20 XI

PROGRAM 1
15.40 — Redakcja Szkoła zapowiada;
15.55 — NURT — przygotowanie do odbioru programów radiowo-telewizyjnych — „Film jako sztuka”

Sobota 21 XI

PROGRAM 1
9.00 — Dla młodych widzów — „Sobótka”;
10.30 — „Wróciłem” — wojenny film dok.;
12.35 — Dramaty na przyczółkach (1) — „Nadzieje”;
14.10 — „Wszystkie stworzenia duże i małe” (1) — „Kościół i świat” — adaptacja autobiograficznej powieści Jamesa Herriota;
15.00 — Telewizyjny informator kulturalny;
15.30 — Dramaty na przyczółkach (2) — „Do ostatniego pocałunku”;
16.20 — Filmy Wojciecha Hassa — „Jak być kochaną”;
18.00 — „Ten stary dobry jazz” — recital polskich zespołów jazzu tradycyjnego;
18.25 — Galeria „Zachęta” zaprasza;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Uśmiechy mistrzów” — Ludwik Sempoliński;

Niedziela 22 XI

PROGRAM 1
7.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.00 — „Tydzień” — magazyn rolniczy;
8.45 — „Telewizjada”;
9.00 — Dla młodych widzów: „Te-1 anek” oraz film z serii: „Matt i Jenny na dzikim szlaku”, odc. 1 i 2;
10.30 — „Antena”;
11.00 — Finały 4 Turnieju im. Feliksa Stamma w Boksie;
12.45 — Dziennik i magazyn „Świat”;
14.30 — Dla dzieci: „Czerwone jabłuszko” — program muzyczny;
15.00 — Z cyklu: „Punkt widzenia” — „Goździk” — film dok.;
15.50 — Losowanie Dużego Lotka;
16.05 — Telewizyjny koncert zyczeń;
16.50 — „Lalka” (6) — „Wiejskie rozrywki”;
18.10 — Program publicyst.;
18.45 — Proste pytania;
19.00 — Wieczorynka;

Poniedziałek 23 XI

PROGRAM 1
15.55 — NURT — Cywilizacja i kultura współczesna — „Wkład kultury greckiej w kulturę Europy dawnej i współczesnej”;
16.30 — Dziennik;
16.50 — „Zwierzyniec”;
17.20 — „Dom i my”;
17.30 — Bliskie spotkanie z „Trzecim oddechem Kaczuchy”;
17.50 — „Klinika zdrowego człowieka”;
18.20 — „Wszystko o reformie”;
18.50 — Dobranoc;

Wtorek 24 XI

PROGRAM 1
14.30 — „Jak wprowadzać reformę gospodarczą” — „Opodatkowanie jednostek gospodarki uspołecznionej”;
16.30 — Dziennik;
16.50 — Dla dzieci — „Michałki”;
17.20 — Polska Kronika Filmowa;
17.30 — „C.d.n.” — przestępczość wśród nieletnich;
19.00 — Z archiwum Telekina — „Na dobranoc”;

Czwartek 26 XI

PROGRAM 1
14.30 — „Jak wprowadzać reformę gospodarczą”;
16.30 — Dziennik;
16.50 — „Czwartek TDC” oraz „Spadła z obłoków” — „Start rakiety”;
17.45 — „Magazyn lotniczy”;
18.10 — Rolnicze rozmowy;
18.20 — „Sonda”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Z archiwum Telekina — „Góry o zmierzchu”;

18.10 — Rolnicze rozmowy;
18.20 — Program publicystyczny;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Z archiwum Telekina: „Bardzo starzy oboje” — film obyczajowy TP;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Monitor rządowy”;
20.30 — „Na drugiej linii frontu” (9) — „Napad na sklep jubilerski” — film sensacyjno-kryminalny;
22.00 — Gwiazdy Jazz Jamboree 81 — Didier Lockwood;

PROGRAM 2
19.30 — Dziennik;
20.15 — „Do krwi ostatniej” (1) — „Układ” — serial historyczny TP;
21.15 — „I życie i miłość tą samą porą” — program muzyczny;
21.45 — „26 cyrkowe spotkanie z baładą” (1) — program satyryczno-estradowy;
22.35 — Dziennik;
22.50 — „Noce ojezyczna” — poezja Kazimierza Wierzyńskiego — fragmenty wspomnień o poecie.
PROGRAM 2
STUDIO 2 w tym:
12.20 — Studio 2 na dobry początek;
12.30 — „Skąd my to znamy?” — słynne arie operowe śpiewają m. in.: Mikołaj Głuski, Franciszek Baniś i Ewa Podles;
13.00 — Kulisy turnieju — fel. filmowy;
13.15 — Memorial im. Feliksa Stamma — półfinały;
13.30 — „Co słychać w Polsce?” — ośrodek dla Studia 2, w tym dziennik;

19.30 — Dziennik;
20.15 — „Józefina i Napoleon” (1) — „Wieżenie u karmelitów” — serial historyczny produkcji franc.;
22.20 — „Vivaldi w gondoli” — program muzyczny;
PROGRAM 2
9.25 — „Młodość dawnej broni” — program wojenny;
STUDIO 2, w tym:
9.55 — Omówienie programu;
10.00 — „Antyczny świat profesora Krawczuka” — program publicystyczny;
10.30 — Teatr Telewizji: P. Barillet, P. Gredy — „Czterdzieści karatów”;
12.00 — Tygodnik DTW;
12.30 — Próba tygodnia;
13.30 — „Młoda miłość — o co bogatszy?”;
13.50 — „Wielka gra”;
14.50 — „Blizny natury”;
15.20 — „Samochody i ludzie” (1) — „Mechanicy i arystokraci” — franc. film dok.;
16.20 — „Nahorny + 1” — program muzyczny Andrzeja Wasylewskiego z udziałem Woj-

19.00 — Z archiwum Telekina: „Człowiek z kwiatem w ustach”;
19.30 — Dziennik;
20.15 — Teatr Telewizji: Artur Schnitzler — „Zielona kaka-du”;
21.35 — „XYZ” (cz. 1);
22.05 — Dziennik;
22.20 — „XYZ” (cz. 2);
PROGRAM 2
WIECZÓR TELEWIZJI GDAŃSK w tym:
18.15 — „Sztorm” — etiuda filmowa o władzy i statku i jego „Opowieść o statku i jego

18.10 — Rolnicze rozmowy;
18.20 — „Impuls”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Z archiwum Telekina — „Szansa”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Wszystko o reformie”;
20.15 — „Bedziecie dla nas obca” — radz. film obyczajowy;
21.35 — „Listy o gospodarce”;
22.20 — Opowieści niezwykłe — „Zbrodnia lorda Artura Saville’a” — film TP;
22.50 — Dziennik;

19.30 — Dziennik;
20.15 — „Muriel” — franc. dramat psychologiczny;
22.15 — Program publicystyczny;
22.45 — Dziennik;
PROGRAM 2
17.15 — Język francuski (7);
17.45 — „Z pokoleń w pokolenie”;
WIECZÓR TELEWIZJI KATOWICE, w tym:
18.15 — „Ślask bez mitów” — uniwersytecki — program publicystyczny;
18.35 — „Cisza — nagranie” — reportaż;

20.15 — „Świadectwo zgonu” — film kryminalny prod. NRD;
21.50 — Piłkarski totok;
22.00 — „Pegaz”;
22.45 — Dziennik;
PROGRAM 2
17.45 — Język rosyjski (7);
18.20 — „Militaria, obronność, nowoczesność” — „Artyleria” (cz. 2);
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.15 — NURT — Innowacje metodyczne w nauczaniu matematyki — „Symetria środków”;
20.30 — NURT — przygotowanie do odbioru programów radiowo-telewizyjnych — „Film jako sztuka i środek masowego oddziaływania”;
21.00 — NURT — cywilizacja i kultura współczesna — wkład kultury greckiej w kulturę Europy dawnej i dzisiejszej;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — Wieczór filmowy; „Piętna, mroźna zima”, „Inny dom”, „Proszę raz pukać i czekać” i „Biała pani”;

sport-sport-sport

Ostatni w tym roku ligowy mecz Lecha przed własną widownią

Rozgrywki piłkarskiej ekstraklasy w rundzie jesiennej zbliżają się powoli do końca. W niedzielę o godz. 11 drużyna Lecha wystąpi ostatni raz w tym roku w ligowym pojedynku przed własną widownią. Zgromadzi więc mecz zapewne sporo zwolenników poznańskiej jedenastki, tym bardziej, że lechici są faworytami spotkania. Lech bowiem gra coraz lepiej a drużynie gdyńskie ostatnio bardzo się nie widzie i doznała ona pięć kolejnych porażek.

Stocznicy z Gdyni wystawiali do rozgrywek bardzo pomyślnie jednak seria niepowodzeń spowodowała, że zespół ten zajmuje obecnie bardzo odległą pozycję z dorobkiem zaledwie 9 punktów. Ta sytuacja spowoduje jednak, że gdyńskie zagrają w Poznaniu z ogromną determinacją, a obrona jest najsilniejszą formacją tej drużyny, lechitów wcale nie oczekuje łatwe zadanie. Ale poznający kibice są przekonani, że miejscowi piłkarze potwierdzą wzrost formy i zdobędą w niedzielę kolejne punkty.

Drugoligowy zespół Olimpii, który sprawił w minioną niedzielę przykrą niespodziankę przegrywając z Lechią zmierzają się w wyjazdowym pojedynku z Zagłębiem Wałbrzych i ma mało szans na uzyskanie korzystnego rezultatu. (wił)

Druga reprezentacja też przegrała

(PAP) W Saragossie spotkały się drugie reprezentacje piłkarskie Hiszpanii i Polski. Po dobnie jak w Łodzi — i ten mecz wygrali Hiszpanie: 2:0 (1:0). Obie bramki dla zespołu gospodarzy zdobył Pichi Alonso — w 27 i 80 min. — tą drugą z rzutu karnego. Spotkanie obserwowano około 30 000 widzów.

Polonia w półfinale turnieju w Bangkoku

(PAP) Piłkarze warszawskiej Polonii zakwalifikowali się do półfinału międzynarodowego turnieju „King Cup” w Bangkoku. Drużyna Polonii uplasowała się w grupie „B” na drugim miejscu — 7 pkt. za KRLD — 8 pkt. Dalsze miejsca zajęły: Korea Płd., Australia — po 6 pkt., Tajlandia „B” 2 pkt. i Indie — 1 pkt. W ostatnim swym meczu eliminacyjnym Polonia przegrała z zespołem KRLD 0:1. Była to pierwsza porażka drużyny warszawskiej w turnieju, w pozostałych meczach kończących eliminację, Korea Płd. wygrała z Australią 1:0, a Tajlandia „B” pokonała Indie 3:1. W półfinale Polonia gra ze zwycięzcą poprzedniego turnieju — Tajlandią „A”, a KRLD — z ChRL.



W poniedziałek muzea z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA — nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna 7) — codziennie g. 10-18, wystawa „Białystok dawny i dzisiejszy” oraz „Tatarska w zbiorach historycznych Muzeum Okręgowego w Białymstoku”.
HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 10-18, pon., niedz. g. 10-15, sob. przedśw. — za mną.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — g. 9-17, niedz. i św. 10-18.
MUZEUM FORTU VII — g. 10-18, niedz. i św. g. 10-18.
NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — g. 10-15, śr., piąt. g. 12-18, sob. zamkn. Wolne sob. g. 9-18.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH

Francja, Anglia, Irlandia Płn. i ZSRR w finałach MŚ

Już 16 uczestników Mundialu 82

W środę rozegrano sześć spotkań z cyklu eliminacji do piłkarskich mistrzostw świata. Wyłoniono kolejnych finalistów. Z grupy II prawo gry na boiskach Hiszpanii zapewniła sobie Francja po zwycięstwie 2:0 nad Holandią. Tak więc w mistrzostwach świata nie ujrzymy „pomarańczowych” co potwierdza regres w holenderskiej piłce nożnej, która jeszcze nie tak dawno świeciła triumfy na boiskach całego świata.

Piłkarze ZSRR w grupie III pokonali na własnym terenie Walię 3:0 i tym samym znaleźli się w gronie finalistów MŚ. Ciężką przeprawę mieli piłkarze Anglii w drodze do finałów, ale ostatecznie zakończyła się ona dla nich pomyślnie. Po zwycięstwie 1:0 nad Węgrami w Londynie, po 12 latach przerwy znowu za-

grają w mistrzostwach świata wywalczając sobie awans z grupy IV obok Węgry.

W Hiszpanii wystąpią również reprezentanci Irlandii Północnej. W swym ostatnim meczu eliminacyjnym pokonali oni w Belfastzie Izrael i obok Szkocji zdobyli sobie awans z grupy VII. Tak więc prawo gry w Mundialu 82 zdobyło już 16 drużyn. Są to: Hiszpania (gospodarz turnieju finałowego), Argentyna (obrońca tytułu mistrzowskiego), Brazylia, Chile, Peru, Belgia, Polska, RFN, Szkocja, Algieria, Węgry, Włochy, Honduras, ZSRR, Anglia i Irlandia Płn.

W środę odbyły się też dwa inne mecze nie stanowiące jednak o awansie. W pierwszym z nich RFN pokonała Albanię 8:0, a wynik drugiego (Portugalia — Szkocja) w chwili oddawania numeru do druku był jeszcze nie znany. (o-leg)

Koszykarskie zespoły Wisły rywalami poznańskich drużyn

Najbliższa sobota i niedziela przyniesie zapewne ogromne emocje kibicom koszykówki. W Poznaniu rozegranych zostanie 5 spotkań pierwszoligowych (1 meczu i 4 kobiet), a przeciwnikami poznańskich drużyn będą męski i żeński zespół krakowskiej Wisły oraz koszykarki Stali Stalowa Wola.

Najatrakcyjniej zapowiada się oczywiście spotkanie koszykarzy Lech — Wisła. Poznańscy nie zawiedli w Rzeszowie, wygrali mecz, dzięki czemu ponownie znajdują się na pozycji lidera. W sobotę zostaną poddani jednak bardzo trudnemu egzaminowi. Wisła wprawdzie w tabeli zajmuje 4 miejsce, ale dlatego, że ma jeden mecz zaległy. Krakowianie zaś są zespołem, który doznał najmniej porażek w lidze. Przegrali dopiero jeden mecz, gdy wszystkie pozostałe drużyny poniosły już minimum po dwie porażki. Wisłacy mają wprawdzie bardzo krótką ławkę, ale pierwsza piątka w składzie: Seweryn, Międzik, Wielebnowski, Kudłacz, Fikiel po trafi bardzo dużo, i z pewnością zmusi lechitów do zaprezentowania pełni swych możliwości. Przyszła informacja ma m. niestety, dla kibiców, kto

rzy nie zdążyli jeszcze nabyć biletów. Otóż wszystkie karty wstępu na to spotkanie zostały już wyprzedane i bezpośrednio przed meczem sprzedaż biletów nie będzie prowadzona.

Koszykarki AZS i Lecha zmierza się z mistrzem kraju Wisłą oraz z beniaminkiem ligi Stalą Stalowa Wola. Poznańskim zespołom nie wiedzie się, mają skromny dorobek punktowy, lecz nadarza się szansa na jego poprawienie. Stal jest bowiem najsłabszą drużyną w lidze, i z jej konaniem zarówno Lech jak i AZS nie powinny mieć kłopotów.

Znacznie trudniej oczywiście myśleć o zdobyciu punktów w pojedynkach z Wisłą. Niech nikogo nie myli wysoka porażka krakowianek po niesionej przed tygodniem w Łodzi. Wisła to nadal bardzo silny zespół, mający w swoim składzie zawodniczek grających na europejskim poziomie. Wisłaczki są oczywiście faworytkami sobotnio-niedzielnego spotkania, choć w meczu z wyprzedzającym zwyciężcą AZS, i o ile wystąpi Komorowska, będą musiały o zwycięstwo chyba trochę powalczyć. (wił)

Polscy siatkarze już w Fukuoka

(PAP) Polscy siatkarze, którzy odlecieli w poniedziałek z Warszawy do Japonii, gdzie rozpoczyna się 19. Mistrzostwa Świata, dotarli po kilkudziesięciu godzinach podróży do miejscowości Fukuoka na wyspie Kjusiu (południowa część Japonii). Miasto Fukuoka oddalone od Tokio o ponad tysiąc kilometrów będzie przez pierwsze dwa dni turnieju główną bazą tej imprezy. Lot trwał blisko dobę wliczając w to kilkugodzinne przerwy w Moskwie i Tokio.

dróża — powiedział w rozmowie telefonicznej z redakcją sportowa PAP trener reprezentacji Polski Aleksander Skiba — ale zawodnicy znieśli ją dobrze i są w bardzo dobrych nastrojach. Na miejscu są już wszystkie ekipy uczestniczące w turnieju. Najwcześniej, bo już w najbliższym czasie, przylecą do Fukuoka siatkarze radzieccy, zdążyli więc już przejść okres aklimatyzacji. Od kilku dni są już tu także Włosi. My musimy szybciej przywyknąć do ośmiogodzinnej zmiany czasu, zakłócającej przecież porządek rytmu dobowy.

— czw., piąt. i sob. 9-15, śr. 12-18, niedz. i św. 10-15, śr. zamknięte — wystawa Z. Demkowskiej „Medale i rzeźby 1950-1980” od 16 X do 28 X.
WYZWOLENIA M. POZNANIA (Cytadela) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-18.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. 10-18, wolne sob. 9-18 — wystawa „W 100 rocznicę urodzin Władysława Sikorskiego”.
MUZEUM W ROGALINIE — nieczynne do odwołania.
MUZEUM LITERACKIE H. SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — g. 10-17, sob. niedz. g. 10-14.
MUZEUM B. OBOZU KARNO-SŁĘDZIEGO 1943-1945 w Zabikowie (ul. Niezłomnych 2) — g. 9-16, niedz. g. 10-15.
MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO (Uzarszewo) — g. 10-17.
MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9-16.
MUZEUM A. MICKIEWICZA (Śmiełków) — g. 10-16, niedz. g. 10-18.

MUZEUM ZIEMI KALISKIEJ (Kosciuszki 12) — g. 10-15, śr. i piąt. g. 12-18, wystawa: Malarstwo i rysunek W. Śniadeckiego (do 30 XI).
IZBA M. KONOPNICKIEJ (Kilńskiego 4) śr. i piąt. g. 12-14.
MUZEUM M. DĄBROWSKIEJ (Russów) — g. 12-17, śr. i piąt. g. 12-18.
BWA „ARSENAL” — g. 10-16, niedz. i św. g. 10-15 — III Biennale Młodych Form Rzeźbiarskich (do 28 XI); Rzeźba „Anny Kamieńskiej-Lipińskiej” (do 3 XII).
PTF (Paderewskiego 7) — H. Międzysztowarszeniowy Salon Jesienny — g. 10-19, wolne sob. i niedz. — g. 10-15 (do 28 XI).
PAŁAC KULTURY (hall parterowy) — z cyklu „Szkoły prezentacji” — wystawa pracowni rzeźby Liceum Plastycznego w Poznaniu — g. 10-18 (do 2 XII); (Sala Marmurowa) — IX Wojewódzki Przegląd Plastyki Nieprofesjonalnej — g. 12-20 (do 6 XII).
KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Malarstwo Marii Dolnej — g. 10-20, niedz. i wolne sob. — g. 12-22 (do 29 XI).